Rok XII. Nr. 334 (3579) Wilno, Czwartek 5 Grudnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Poszukiwanie podstaw do rokowań z Włochami

PARYŻ (Pat) — W kołach politycznych Rzymu, zdaniem Havasa, nastąpiło odprężenie. Wpłynęły na to przedewszystkiem rozmowy ekspertów angielskich i francuskich w Paryżu, pozwalające przypuszczać, iż Francja i Anglja byłyby gotowe do znalezienia podstawy rokowań przed powzięciem przez Genewe decyzji w sprawie nafty.

Obecnie nie toczą się żadne rokowania z udziałem Włoch, które, jak twierdzą, nie są oficjalnie informowane o usiłowaniach francusko-brytyjskich, zmierzających do załatwienia konfliktu. W rzeczywistości jednak echa paryskich rozmów w sprawach Rzymu i wyniki tych prac prawdopodobnie nie będą odrzucone przez Włochy a priori.

W Rzymie uważają, że zajęta część prowincji Tigre nie może być obecnie ewakuowana po pierwsze dlatego, że ludność tych prowincyj wyraziła uległość Włochom, a następnie ponieważ ustąpienie wojsk włoskich naraziłoby ją na straszne represje.

Rozmowy paryskie przewidują rzekomo nowe wykreślenie granicy Somali włoskiego. Wobec tego jednak, iż rozmowy te nie zostały jeszcze ukończone, nie wiadomo jakie będą ostateczne konkluzje. W kołach politycznych przypuszczają również, iż poruszona była sprawa dostępu Abisynji do morza. Są to tylko przewidywania — kończy korespondent Havasa —ale należy stwierdzić, iż przyczyniają się one do znacznego wyjaśnienia atmosfery.

ŻĄDANIA WŁOSKIE.

Korespondent „Intransigeant" donosi z Rzymu, że ze strony włoskiej dają do zrozumienia, że w chwili obecnej żądania Włoch ograniczają się w prowincji Tigre — do uzyskania pasa terytorjalnego od Adui aż po Adigrat, obejmującego ewentualnie Makalle, na pograniczu zaś Somalji porozumienie mogłoby nastąpić na podstawie ustalenia granic kolonji włoskiej na północy przez 8-my równoleżnik i 38-my południk na zachodzie. W ten sposób Włochy zwiększyłyby swe posiadłości w Somalji o pas, sięgający aż po jezioro Zuai, leżące w odległości 120 km. od Addis Abeby.

PESYMIZM W LONDYNIE.

LONDYN (PAT) —Gabinet brytyjski odbył dziś swe zwykłe posiedzenie środowe i oprócz spraw bieżących prowadził dalej dyskusję na temat sytuacji międzynarodowej.

Z wiadomości, jakie zreferowano członkom rządu wynika, że istnieje bardzo mało podstaw dla jakiegokolwiek optymizmu na temat możliwości rychłego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego. Jak dotąd, ze strony Mussoliniego, nie wykazywano żadnej pochopności w kierunku porozumienia, i w tych warunkach gabinet brytyjski nie przywiązuje przesadnych nadziei do rezultatów sobotnich narad sir Samuela Hoare z premjerem Lavalem w Paryżu. Gabinet brytyjski pozostawić ma ministrowi spraw zagr. decyzję, czy warunki, jakie ewentualnie zasugeruje Laval, uznane być mogą przez Wielką Brytanję za podstawę rokowań. Gdyby w toku narad paryskich Hoare z Lavalem okazało się, że w najbliższym czasie żadne szanse porozumienia z Mussolinim nie istnieją, W. Brytanja poprze akcję Ligi co do najszybszego wprowadzenia w życie sankcyj naftowych.

Wicemin. Koc przybył do Londynu

LONDYN (Pat) — Dziś popołudniu przybył do Londynu podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Koc, w towarzystwie dyrektora Domaniewskiego. Ministra Koca powitali na dworcu ambasador Naczyński, radca finansowy ambasady Żbijewski i inne osoby.

Pobyt ministra Koca w Londynie związany jest ze sprawami z jego zakresu działania i potrwa kilka dni.

Inauguracja katedry języka polskiego na uniwersytecie w Tuluzie

TULUZA. (Pat). Na tutejszym uniwersytecie odbyła się oficjalna inauguracja katedry języka literatury polskiej, na której m. in. byli obecni delegaci ministerstwa W. R. i O. P. prof. Zaleski, prezes miejscowego towarzystwa „Les Amis de la Pologne" Henri Begouen i niektórzy profesorowie uniwersytetu. Nowopowstałą katedrę obejmuje prof. Markiewicz.

WALKI NAD RZEKĄ TAKAZZE

WARSZAWA. (Pat). Na zasadzie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 4 grudnia.

Urzędowy komunikat włoski stwierdził, że na żadnym z frontów nie zaszło nic godnego zanotowania.

Źródła angielskie donoszą, że okres wyczekiwania na obu frontach trwa i że właściwie od 2 tygodni oprócz potyczek nie dzieje się nic poważniejszego.

Informacje które nadeszły wieczorem z różnych źródeł, a m. in. od specjalnego wysłannika PAT. potwierdzają, iż na froncie północnym potyczki te toczą się w pobliżu Makalle i nad rzeką Takazze. Źródła włoskie (poza urzędowym komunikatem) również potwierdzają tę informację, dodając, iż do straży przednich włoskich na froncie Makalle zbliżają się silne zastępy abisyńskie. Posterunki włoskie znajdują się w pobliżu Debri, które panuje nad dolinami rzek Galat i Geva. O tych walkach zarówno jak o potyczkach nad rzeką Takazze źródła włoskie donoszą, że prawdopodobnie Abisyńczykom chodzi o przerwanie komunikacji pomiędzy linjami włoskiemi i że należy się spodziewać dalszej akcji zaczepnej ze strony wojsk abisyńskich.

Według wiadomości francuskich, w walkach tych Włosi stracili 4 zabitych. Źródła francuskie podkreślają, że w akcji zaczepnej abisyńskiej biorą udział żołnierze umundurowani po europejsku. Według informacyj francuskich, należy spodziewać się dwóch bitew: jednej w rejonie Tembien, a drugiej na południe od Makalle. Źródła angielskie stwierdzają, że według informacyj dostarczonych przez samoloty włoskie, należy spodziewać się wielkiej bitwy pod Makalle.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

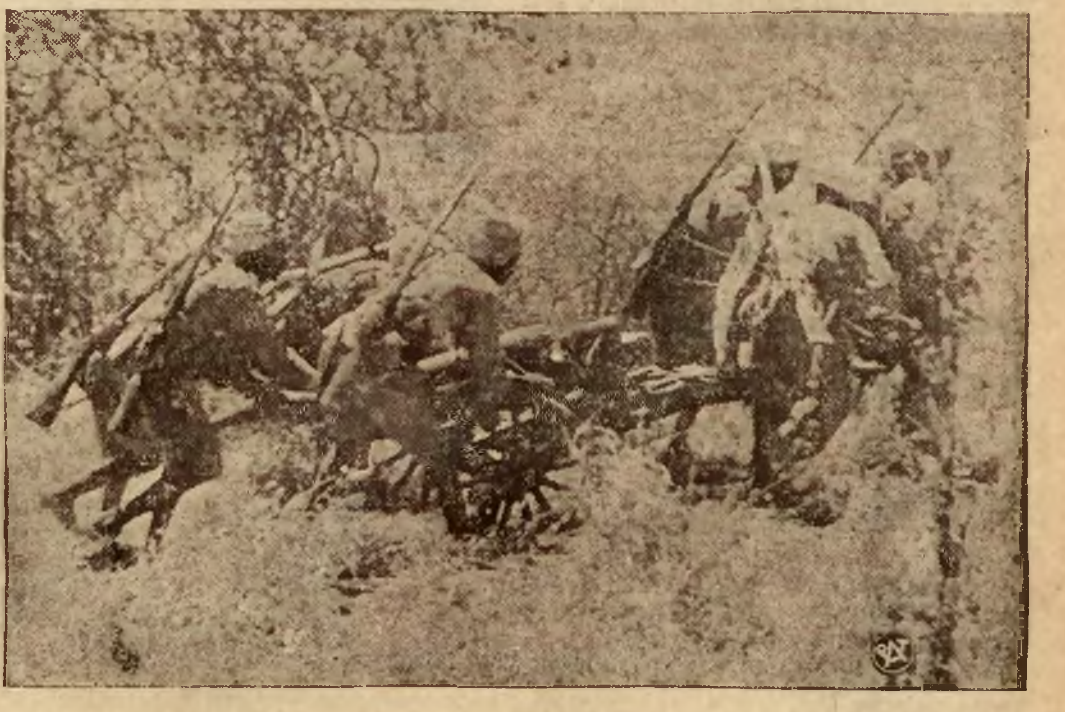
Według wiadomości ze źródeł niemieckich, wszelka akcja włoska jest zawieszona. Znajduje to potwierdzenie w wiadomościach z wszelkich innych źródeł.

Biuro prasowe ambasady włoskiej raz jeszcze kategorycznie zaprzecza informacjom agencji Reutera o opuszczeniu przez wojska włoskie Gorrahei. Źródła francuskie podają, że w dniu dzisiejszym na froncie południowym padały niezwykle ulewne deszcze, jakich zazwyczaj w tym sezonie już nie bywało. Ewakuacja wojsk abisyńskich z Harraru została zakończona zgodnie

MARSZ ETJOPÓW NA MAKALLE?

PARYŻ. (Pat). W kierunku Makalle podążają poważne siły abisyńskie. Według oficjalnych wiadomości włoskich, przednie straże armji włoskiej nawiązały już kontakt z wysuniętemi placówkami Abisyńczyków.

Armja, podążająca na Makalle, znajduje się pod dowództwem rasy Kasy, do którego przyłączyły się wojska rasa Meleghietza. Są one rzekomo zaopatrzone w nowoczesną broń. Wiadomość ta miała wywołać wśród żołnierzy włoskich wielką radość w nadziei, iż dojdzie do poważnej bitwy



Obsługa askaryjska działa małego kalibru.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Grupa oświatowa posłów i senatorów

Wczoraj odbyło się w Sejmie posiedzenie grupy oświatowej posłów i senatorów. Uchwalono regulamin grupy, stwierdzający m. in. że celem jej jest omawianie spraw związanych z oświatą kulturą i wychowaniem w związku z pracami izb ustawodawczych. Do grupy może należeć każdy poseł i senator, przyczem grupa pozostawia każdemu członkowi zupełną swobodę zapatrywań. Pozatem grupa dokonała wyboru prezydjum, do którego weszli: sen. **Miklaszewski**, jako przewodniczący oraz sen. **Fleszarowa**, pos. **Hofman**, sen. **Kndelska**, sen. **Młodkowski** i posłowie **Poehowski** i **Wełykanowicz**.

Dzisiejsze exposé min. Kwiatkowskiego zostanie nadane przez radjo

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 11-ej od exposè min. Kwiatkowskiego, który zabierze głos przy pierwszem czytaniu budżetu. **Przemówienie to będzie transmitowane przez radjo od godz. 11 min.5.**

Z okazji rozpoczęcia prac budżetowych dziś o godz. 5 ppoł. marsz. Car podejmować będzie herbatką członków rządu, prezydjum Senatu i posłów.

Dziś zostanie mianowany minister W. R. i O. P.

Nominacja nowego ministra WR i OP, którym ma zostać sen. prof. Wojciech Świętosławski, nastąpić ma dziś rano. Bezpośrednio po nominacji prof. Świętosławski złoży na ręce P. Prezydenta Rzplitej przysięgę, poczem weźmie udział w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Rząd rozwiązał już 44 kartele

WARSZAWA (Pat) — Pan minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki rozwiązał już dotychczas na zasadzie artykułu 5-go ustawy o kartelach 44 umów kartelowych w różnych branżach przemysłu, w szczególności w branży żelaznej, metalowo-przetwórczej, papierniczej, naftowej, mineralnej.

Między innemi w Wilnie ROZWIĄZANE ZOSTAŁY NASTĘPUJĄCE KARTELE:

Zrzeszenie Hurtowników Żelaza Kresów Wschodnich w Wilnie obejmujące 7 przedsiębiorstw.

Umowa w sprawie regulacji sprzedaży papieru w Wilnie obejmująca 3 firmy.

Umowa w sprawie regulacji cen i warunków sprzedaży torebek papierowych w Wilnie, obejmująca 5 firm.

Umowa w sprawie regulacji zbytu nafty w Wilnie.

Umowa w sprawie regulacji zbytu ręcznej cegły budowlanej w Wilnie.

Moratorjum dla długów hipotecznych

WARSZAWA (Pat) — Na podstawie opublikowanego dekretu z dn. 3 bm. w sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich — spłatę kapitałów wszystkich wierzytelności hip. tych towarzystw wstrzymuje się na okres 2 i pół lat.

Powyższe przepisy stosuje się również do wierzytelności oraz do listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, o ile wierzytelności zabezpieczone są na nieruchomościach miejskich.

Minister skarbu został upoważniony na przeciąg 2 lat do wprowadzenia w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości do statutów towarzystw kredytowych miejskich zmian, dotyczących organizacji i sposobu powoływania władz towarzystw.

OBNIŻKA ODSETEK DŁUGÓW HIPOTECZNYCH.

WARSZAWA (Pat) — Dekret Prezydenta R. P. z dn. 3. bm. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych zmienia ustęp 1 art. 1 ustawy z 29 marca 1933 w tym sensie, że odsetki od wierzytelności, istniejących w dniu wejścia w życie omawianej ustawy obniża się do 6 proc., o ile należą się za czas 1. IV 33 do 30.XI 35, natomiast odsetki za czas od 1 grudnia 1935 obniża się do 5 proc. rocznie.

Rozporządzenie Min. Przem. i Handlu obniża ceny żelaza o 10 proc.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 4 b. m. minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki podpisał na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1935 roku w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem — rozporządzenie co do obniżki cen żelaza, rur i surówki.

Na podstawie tego rozporządzenia ceny wymienionych artykułów zostały obniżone o 10 proc. od dotychczasowych cen Syndykatu Polskich Hut Żelaznych biura sprzedaży polskich walcowni rur i towarzystwa dla sprzedaży surówki żelaznej.

W tym samym również stosunku uległy obniżce wszelkie dopłaty do cen zasadniczych wymienionych artykułów.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Szczegółowy wykaz cen zasadniczych i dopłat zostanie opublikowany w „Monitorze Polskim".



Radykali francuscy niezadowoleni z posunięć Lavala

PARYŻ, (Pat). Po atmosferze podniecenia, która panowała w izbie deputowanych w czasie wczorajszej debaty w sprawie lig faszystowskich, dziś nastąpiło pewne uspokojenie. Uwaga w pałacu burbońskim zwrócona była głównie na grupę radykałów, która ponownie przystąpić ma do dyskusji nad stosunkiem do rządu. W łonie grupy radykalnej ujawnia się pewne niezadowolenie z powodu tego, iż rząd sam zgodził się na uchwalenie wniosków, zawartych w referacie dep. radykalnego Chauvin.

Obecnie, jak zaznacza „Paris-Midi", wielu radykałów uważa wniosek ten za niewystarczający. Mówi się, że nawet i sam autor referatu dep. Chauvin jest również tego zdania i domaga się pewnych dodatkowych rękojmi ze strony rządu w formie zobowiązania, że zawarte we wniosku wskazania będą uwzględnione w ciągu 5 dni. Mimo jednak tego nieprzychylnego stosunku radykałów, w kołach parlamentarnych sądzą, że szanse gabinetu nie uległy w ciągu ostatnich dwóch dni pogorszeniu.

—o:o—

50.000 zł. grzywny zapłaci kartel „Wspólnoty Interesów"

WARSZAWA. (Pat). Sąd kartelowy ogłosił na rozprawie dnia 4 bm. decyzję, utrzymującą w mocy orzeczenie ministra przemysłu i handlu o nałożeniu na „Wspólnotę Interesów" grzywny za niezgłoszenie w należytym czasie do rejestru kartelowego.

Sąd zniżył jedynie grzywnę nałożoną na uczestników „Wspolnoty Interesów", t. j. katowicką spółkę akcyjną dla górnictwa i hutnictwa oraz na spółkę akc. Górnośląskie zjednoczone huty Krolewska i Laura, ze 100 tys. zł. na 50 tys.

Orzeczenie sądu kartelowego ma dla dalszej praktyki kartelowej ministerstwa przemysłu i handlu i sądu kartelowego duże znaczenie, rozstrzygając wiele istotnych wątpliwości prawnych o dużem znaczeniu gospodarczem w sensie pozytywnym dla nadzoru ministerstwa przemysłu i handlu nad ruchem kartelowym w Polsce.

Ważne dekrety gospodarcze ukazały się w Dzienniku Urzędowym

WARSZAWA. (Pat). W dzienniku ustaw R. P. Nr. 88 ukazały się m. in. następujące dekrety z dnia 3 grudnia:

O zmianie ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

W sprawie wierzytelności hipotecznych i listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich.

O obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych.

O wysokości odsetek ustawowych.

O premjowaniu pojazdów mechanicznych.

O zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań.

O regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej.

Oraz rozporządzenia ministrów o charakterze gospodarczym.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 2 grudnia r. b. o uregulowaniu cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy.

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 4 grudnia r. b., wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz przem. i handlu o uregulowaniu ceny cukru.



Nuncjusz papieski nawiązuje kontakt z Ligą Narodów

GENEWA. (Pat). Nowomianowany nuncjusz berneński msgr. Barnardini przybył dziś do Genewy celem nawiązania kontaktu ze sferami Ligi Narodów.

Przed południem nuncjusz złożył dłuższą wizytę sekretarzowi generalnemu Ligi Avenolowi, z którym, jak słychać, rozmawiał również o możliwościach pokojowego rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego.

Następnie sekretarz generalny przyjmował nuncjusza na śniadaniu.

W godzinach popołudniowych msgr. Barnardini złożył wizytę delegatowi R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnickiemu.

Niekonstytucyjne zmiany w kodeksie karnym Gdańska

Decyzja trybunału haskiego

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Hagi, że trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wydał większością 9 głosów przeciwko 3 opinję, że dekrety senatu gdańskiego, wprowadzające zmiany do kodeksu karnego są niezgodne z konstytucją wolnego miasta.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213.45 — 13.98— 12.92; Londyn 26.23 — 30 — 16; N. York 531 i pół; 32 3/4 — 30 1/4; N. York kabel 5.31 5/8 — 32 7/8 — 30 3/8; Paryż 35.00 i pół — 5.07 i pół— 493 i pół; Szwajcarja 17205 — 239 — 171.



Piękny okaz polskiego zabytku budownictwa drewnianego — szkoła żydowska w Nowogródku o oryginalnej konstrukcji dachu.

Samochodem ciężarow. rozbili mury więzienne

Krwawe bunty więźniów w St. Zjednoczonych

NOWY YORK. (Pat). W ciągu dnia wczorajszego w trzech różnych więzieniach w Stanach Zjednoczonych doszło do buntu i ucieczki więźniów.

W Bostonie pięciu więźniów rzuciło się na szofera samochodu ciężarowego, którego zabito, uderzeniami sztaby żelaznej. Więźniowie użyli następnie samochodu ciężarowego, jako taranu, którym rozbili w kilku miejscach drzwi i kraty odgradzające więzienie od świata zewnętrznego. Dwaj strażnicy więzienni, którzy usiłowali ich powstrzymać, zostali ciężko ranni. Zbuntowanym więźniom udało się wkońcu wydostać poza mury więzienne.

Zaalarmowana niezwłocznie policja zorganizowała pościg, w którym wzięło udział 30 samochodów. Uciekających dogoniono, jeden z nich został zabity, pozostałych czterech schwytano.

Tegoż dnia w stanie Oklahoma w więzieniu w miejscowości Muskoges 6-ciu skazańców rozbroiło strażnika więziennego. Wywiązała się pomiedzy więźniami a strażą wymiana strzałów, podczas której jeden ze strażników został ranny.

Więźniowie zbiegli. W czasie pościgu jeden z nich padł od kul policjantów. Pięciu dotychczas nie zdołano zatrzymać.

W Nasville w stanie Tennesee dwóch więźniów obezwładniło wicedyrektora więzienia, następnie zbiegło. Dotychczas ich nie schwytano.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

SKŁAD DELEGACJI LITEWSKIEJ NA KONFERENCJĘ BAŁTYCKĄ.

Na bałtycką konferencję, która się odbędzie w Rydze w dniach od 9 do 11 grudnia br., uda się litewska delegacja w następującym składzie: minister spr. zagranicznych Łozorajtis, dyrektor Departamentu politycznego Urbszys, dyr. departamentu ekonomicznego Norkajtis oraz sekretarz ministra Baczkis. Pozatem w skład delegacji wejdą posłowie litewscy w Rydze i Talinie Wilejszys i Dajlide.

Aresztowanie jednego z przywódców rozruchów chłopskich na Litwie

KROLEWIEC. (Pat.) Prasa litewska donosi, że aresztowano niejakiego Morozasa, jednego z przywódców rozruchów chłopskich w południowej Litwie, oddawna poszukiwanego przez policję.

Jak wiadomo, pierwsza serja procesów sądowych o te rozruchy będzie rozpatrywana przez sąd wojenny w dn. 21 grudnia.

W Zakopanem dużo śniegu

ZAKOPANE (PAT.) Padający od dziś rana śnieg poprawił znacznie uszkodzoną przez niedzielny wiatr halny szatę śnieżną, przywracając całej podtatrzańskiej dolinie oraz górom zimowy wygląd. Do wieczora warstwa świeżego śniegu osiągnęła grubość kilkunastu centymetrów, dzięki czemu już popołudniu pojawiły się ponownie na ulicach sanki. Dzięki utrzymującej się poniżej zera temperaturze, przystąpiono już do zakładania toru łyżwiarskiego na małym stadjonie, który najprawdopodobniej zostanie uruchomiony już w najbliższych dniach.

Trudności polityki redystrybucyjnej

REDYSTRYBUCJA I DEFLACJA.

Dwa są dzisiaj zasadnicze dążenia naszej polityki gospodarczej: 1) deflacja, 2) przekształcenie procesów redystrybucyjnych na korzyść rolnictwa.

Terminu deflacji używam tutaj nie w znaczeniu bardziej ścisłem, t. zn. deflacji pieniężno-kredytowej, lecz w takiem, w jakiem używa go w tej chwili nasza publicystyka gospodarcza, t.zn. w sensie procesów przystosowawczych zmierzających do odbudowania przybliżonej równowagi wielkości rynkowych.

Termin redystrybucja wymaga komentarzy. Zjawiska redystrybucyjne w zakresie dochodów i bogactwa są normalnemi zjawiskami dynamiki gospodarczej. Towarzyszą one wszelkim przemianom w kształtowaniu się życia gospodarczego. Charakter tych przemian w dużym stopniu określany jest przez charakter towarzyszących im procesów redystrybucyjnych. Rozwój wielkiego przemysłu w XIX wieku na tle postępu technicznego oraz rozszerzania się rynków rodził procesy koncentracyjne, które w istocie swej były procesami redystrybucji na rzecz wielkich przedsiębiorstw kosztem małych i średnich. Jest to przykład redystrybucji żywiołowej. Można wskazać liczne przykłady kiedy procesy redystrybucyjne były wywoływane przez takie lub inne posunięcia polityki gospodarczej. Np. polityka inflacyjna wywołuje szereg procesów redystrybucyjnych, a więc redystrybucja na rzecz dłużników kosztem wierzycieli, redystrybucja na rzecz państwa kosztem niektórych kategoryj obywateli i t. d.

Wybuch kryzysu zwykle również pociąga za sobą objawy redystrybucyjne. Bankructwa i procesy likwidacyjne rodzą żywiołową redystrybucję majątkową. Dziś żywiołowość tych procesów została w ogromny sposób zatamowana przez usztywniający wpływ szeregu warunków charakteryzujących nowoczesną gospodarkę. Zrodziło to konieczność szeregu celowych posunięć polityki gospodarczej, które mają określać charakter oraz regulować przebieg związanych z kryzysem procesów redystrybucyjnych.

Procesy redystrybucyjne wywołane w Polsce przez kryzys polegają przedewszystkiem na redystrybucji dochodów na rzecz przemysłów skartelizowanych kosztem rolnictwa i przemysłów nieskartelizowanych. Stąd, jako naturalna reakcja, rodzi się koncepcja ujęcia tych procesów przez politykę gospodarczą w karby, oraz w pewnym stopniu o d w r ó c e n i a ich kierunku.

Koncepcja ta w naszej publicystyce gospodarczej swój najjaskrawszy wyraz znalazła w artykułach min. Matuszewskiego, w jego tezie „pokrajania bochenka“. Teza takiego „pokrajania bochenka“, aby przez obniżkę cen kartelowych, taryf kolejowych oraz obciążeń publicznych podnieść dochód wsi, określa również tendencje obecnie u nas realizowanego kierunku polityki gospodarczej.

Pewne przekształcenie procesów redystrybucyjnych na korzyść rolnictwa pokrywa się również z dążeniem do przeprowadzenia procesów przystosowawczych celem większego zbliżenia się do równowagi. To przeprowadzenie procesów przystosowawczych zostało ochrzczone mianem deflacji. W ten sposób zamierzone procesy redystrybucyjne i deflacyjne stanowią jakby dwie strony tego samego zjawiska, a w każdym razie stają się procesami uzupełniającemi się. Jednak procesy uzupełniające się w jednych warunkach, mogą przekształcić się w procesy antagonistyczne w innych. Rodzi to trudności, których ominięcie stanowić musi palący problem naszej polityki gospodarczej. Uświadomienie sobie tych trudności stanowi pierwszy krok ku ich rozwiązaniu.

SPLOT TRUDNOŚCI.

Trudność pierwsza. Procesy przystosowawcze, nazywane obecnie deflacyjnemi, są jednocześnie procesami selekcji. Prowadzić one muszą do usunięcia z organizmu gospodarczego słabych, niezdolnych do dalszego rozwoju jednostek. Są więc procesami realizowania się w życiu gospodarczem prawa doboru naturalnego. Musi to doprowadzić do odbudowania rentowności oraz optymizmu, stwarzając w ten sposób warunki do nowego wzrostu konjunkturalnego.

O konieczności procesów selekcyjnych w przemyśle mówi się obecnie bardzo wiele. Lecz bodajże równie ważne są one w rolnictwie. Jeżeli po przeprowadzeniu procesów przystosowawczych w przemyśle, pozostanie w rolnictwie szereg gospodarstw niezdolnych do dalszego rozwoju, obciążonych garbem niemożliwych do zlikwidowania długów, niezdolnych do uzyskania zdrowego kredytu, napierających przez własne organizacje zawodowe na czynniki decydujące o polityce gospodarczej w kierunku uwzględniania ich interesów — będą stanowiły one nadal ośrodki chorobowe w organizmie naszej ekonomiki.

Otóż polityka „przekrojenia bochenka“ na rzecz rolnictwa musi być oceniona dodatnio o tyle o ile 1) przyśpieszy procesy selekcyjne w przemyśle, 2) ożywi konsumcję i produkcję zdolnych do rozwoju warsztatów rolnych. Musi być natomiast oceniona ujemnie o tyle o ile przedłuży agonję niezdolnych do życia gospodarstw. Wynika stąd logiczny postulat uzupełnienia polityki „przekrajania bochenka“ przez posunięcia, któreby przyśpieszyły procesy likwidacyjne w rolnictwie.

Trudność tu polega na konieczności zharmonizowania procesów selekcyjnych w przemyśle z procesami selekcji w rolnictwie. Trudność ta rodzi szereg dalszych trudności, które spiętrzają się coraz bardziej, tworząc cały splot problemów narzucających się do rozwiązania naszej polityce gospodarczej.

Trudność druga. Na czem polega problem procesów likwidacyjnych w rolnictwie? Jest to problem odbudowania obrotu ziemią. Jest to dziedzina, w której państwo polskie w żadnym wypadku nie może sobie pozwolić na stanowisko całkowitego liberalizmu. Wyłania się tu kwestja przebudowy ustroju agrarnego, kwestja niezmiernie ważna nietylko ze względów gospodarczych (zagadnienie rozszerzenia rynku wewnętrznego, zagadnienie przeludnienia rolnictwa, które zresztą przez reformę agrarną może być tylko ułamkowo osłabione), lecz również ze względów polityczno - wychowawczych.

Rolnictwo jest dziedziną, gdzie irracjonalny wpływ produkcji na umysłowość człowieka występuje szczególnie jaskrawo. Związek z ziemią, trwałe obcowanie z naturą rodzi umysłowość niezmiernie cenną w obecnym okresie chwiania się podstaw współczesnej cywilizacji. Procesy likwidacyjne w rolnictwie musiałyby więc przerodzić się w akcję upełnorolnienia oraz racjonalnej parcelacji. Innemi słowy: przeprowadzenie w gospodarce polskiej procesów deflacyjno-redystrybucyjnych musi nas postawić wobec problemu częściowego uaktywnienia przebudowy agrarnej.

Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi, niestety w tej chwili bardzo słabo uświadamiane przez naszą publicystykę gospodarczą. Oprócz „Gospodarki Narodowej“, która stale od dwóch lat te kwestje wysuwa (artykuły Czesława Bobrowicza, Józefa Poniatowskiego, Bohdana Łączkowskiego) inne wydawnictwa poruszają to zagadnienie naogół tylko marginesowo.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Stanisław Swianiewicz.

Nowy dyrektorjat w Kłajpedzie



August Baldszus utworzył dyrektorjat w Kłajpedzie, złożony wyłącznie z Niemców. Na ilustracji — nowy dyrektorjat (od lewej ku prawej stronie): wiceprzewodniczący sejmiku Willi Betke, buchalter Ernst-Surau, prezydent dyrektorjatu August Baldszus i Szigaud, rolnik.

Czarna magja

ma wielu entuzjastów

Proces popularnego ponoć nawet w europejskich kołach spirytystycznych medjum Marjana Grużewskiego, który rzekomo z woli duchów, a napewno w porozumieniu z ziemianinem Wróblewskim założył „Państwo Świętej Ewangelji“ i mianował siebie spoczątku Jego Cesarską Jasnością, zetknął nas z ludźmi, wierzącymi głęboko w nadnaturalne moce. Ta wiara odbijała się w wyjaśnieniach medjum, Grużewskiego i tchnęła już niewątpliwą szczerością z zeznań wielu świadków — ludzi kulturalnych. Do takiego stopnia, że w pewnych momentach na sali rozpraw odżywała atmosfera średniowiecza, w którem wiara w djabły, czary i duchy została mocno zaakcentowana niezliczoną ilością wypadków spalania czarownic i czarowników na stosach.

Dziś atmosfera dla medjów jest bardziej przychylna. Wyzbyliśmy się tej panicznej obawy, która paręset lat temu skazywała na śmierć ludzi, podejrzanych o kontakty z duchami. Dziś podejrzliwie patrzy na nich policja, a pretensje ma niejednokrotnie kodeks karny.

Wiara jednak w proroków, magów, medjów, jasnowidzów i t. p. pokutuje dotychczas. A nawet do pewnego stopnia przybiera na sile. Takie jest dziedzictwo psychiczne człowieka. Ludzkość od kolebki nosi w sobie tęsknotę za światem nadprzyrodzonym.

Leżą przed nami wycinki z gazet z ostatnich miesięcy. Naprzód kilka ogłoszeń. Powiedzielibyśmy, ogłoszeń kolegów po fachu p. Marjana Grużewskiego bo również medjów, jasnowidzów, którym niema żadnej podstawy odmawiać szczerości tej wiary w nadprzyrodzone moce, którą przyznaliśmy na początku Marjanowi Grużewskiemu.

Oto nprz. „najsłynniejszy jasnowidz Womouth, mistrz międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen, daje w transie... odpowiedzi... widzi na odległość...“ Oto „słynny jasnowidz Osowiecki (od którego się odciął Ossowiecki) w transie...“, lub „Jasnowidząca europejskiej sławy Pari Banu w autotransie...“, wreszcie „Medjum Aksakowa wiedzą tajemną wykrywa...“. Są to ludzie, którzy zdobywają zaufanie wielu klientów i żyją ze swoich „nadnaturalnych zdolności“.

W Berlinie w swoim czasie zbijał grubą forsę „jasnowidz“ Eryk Jan Hancksen, który zginął tajemniczą śmiercią. „Jasnowidz“ ten posiadał luksusową willę i wytworny jacht, na którym dla śmietanki towarzystwa berlińskiego organizował seanse spirytystyczne. Podobno policja określa te seanse, jako najzwyklejsze orgje. Do maja bieżącego roku naiwność Berlina była eksploatowana przez dwa tysiące najrozmaitszych jasnowidzów i medjów. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną i ciekawą, że „prorocy“ ci powołują się na pierwszorzędne referencje. Oto naprz. komendant Zeppelina, dr. Eckener, przed swoją pierwszą podróżą przez Atlantyk podobno zasięgnął rady u „jasnowidza“. Z dniem pierwszego maja rb. z rozkazu berlińskiego prezydenta policji zaczęto likwidować wszystkie medja i jasnowidzów, żerujących na głupocie naiwnych berlińczyków.

W stolicy flegmatycznych Anglików magja rozpanoszyła się ostatnio w najlepszych sferach towarzyskich. W najwytworniejszych dzielnicach, jak to zanotowała policja, znajdują się koła, poświęcone praktykom czarnej magji i organizujące sataniczne czarne msze pod kierownictwem najrozmaitszych popularnych magów i medjów. Nawet na tem tle doszło do kapitalnego procesu sądowego. Oto powieściopisarz Crowley zaskarżył swoją koleżankę po piórze, panią Hamnett, o uprawianie „straszliwej praktyki magji“, ponieważ w jednej z ostatnich swoich powieści zdradziła niezwykłą znajomość czarnej magji. Przed sądem Crowley oświadczył, że sam zajmuje się magją białą, nieszkodliwą.

Policja Londynu dokłada wielkich starań, aby zlikwidować tę epidemję magów i medjów, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie. Koła spirytystyczne są niesłychanie ściśle zakonspirowane.

W Paryżu spirytyzm kwitnie niemniej bujnie. Istnieje w nim mnóstwo organizacyj a la „Państwo Świętej Ewangelji“, których dostojnicy posługują się takiemi tytułami, jak „Król Świętej Jerozolimy“, „Książę Jasności“ i t. p. Niezbyt dawno przeciwko francuskiej plagdzie jasnowidzów i medjów wystąpił o-

Trudności polityki redystrybucyjnej

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Lecz z chwilą postawienia tego problemu wyłania się nowy splot trudności. Pomijam tutaj kwestję ustalenia stosunku, który się wytworzy pomiędzy wierzycielami, dawnym właścicielem a nowymi nabywcami; jest to raczej kwestja techniczno-bankowa i prawna. Lecz wysuwa się szereg pierwszorzędnej wagi zagadnień czysto ekonomicznych.

Trudność trzecia. Jest to trudność wyłaniająca się już na progu następnego podeflacyjnego etapu. O ile nowe gospodarstwa istotnie zostałyby utworzone, musiałyby się one budować oraz zaopatrywać w inwentarz. Musiałyby więc wytwarzać na rynku popyt na gwoździe, blachę, drzewo budulcowe, cegłę, niektóre wyroby cementowe, narzędzia, inwentarz żywy i t. p. Stawałyby się w ten sposób czynnikiem pewnego ożywienia na rynku. Ale żeby one tę rolę mogły spełniać, potrzebne są na to środki, których przecież bezrolny, lub małorolny, w dostatecznej ilości nie może sam zdobyć. Wyłania się kwestja otworzenia dla naszych gospodarstw taniego kredytu oraz zdobycia na to środków. Jest to najtrudniejszy punkt całego problemu. Możliwość jego rozwiązania zależy od szeregu warunków natury gospodarczej i politycznej, które będą charakteryzowały najbliższy okres podeflacyjny.

Sądzę, że o ile procesy przystosowawcze zostaną istotnie szczęśliwie przeprowadzone, to od chwili zakończenia nacisku deflacyjnego na życie gospodarcze do chwili rozpoczęcia się przypływu kapitałów zagranicznych minie pewien krótszy lub dłuższy okres, w którym życie może postawić nas wobec konieczności szukania dróg samoczynnego ożywienia.

Może się tu wyłonić konieczność nowych prób przekrojenia bochenka oraz żądania nowych ofiar od społeczeństwa w postaci np. nowej pożyczki inwestycyjnej o charakterze napół przymusowym. W takim razie sfinansowanie procesów, produkcyjnego uzbrojenia się nowych gospodarstw byłoby najbardziej może racjonalnym kierunkiem akcji inwestycyjnej. Na możliwości te kilkakrotnie wskazywał w ostatnich czasach prof. Edward Lipiński („Ekonomista“ t. II z r. 1935. „Gazeta Polska“ z dn. 6.X 1935 r.).

Trudność czwarta. Gdy powyższą koncepcję referowałem w Towarzystwie Rolników z Wyższem Wykształceniem wysunięto tam wówczas argument, że przeprowadzanie procesów parcelacyjnych w okresie zaniku rentowności warsztatów rolnych jest zjawiskiem niepożądanem. Byłoby to bowiem likwidowanie nierentownych dużych gospodarstw aby tworzyć małe również nierentowne. Wysunięcie tego argumentu jest wskazaniem na nową trudność. Nie sądzę jednak aby ta trudność mogła załamać całą koncepcję już w założeniu.

Czem bowiem jest myśl samoczynnego ożywienia? Jest to kwestja zapalenia w pewnym punkcie płomyka, który przerzucając się z jednej dziedziny życia gospodarczego do drugiej, wszędzie budziłby pewne ożywienie, refleksami swemi podniecając dalszy ruch również w punkcie wyjściowym. Ożywienie, które rozpoczęłoby się w przemyśle w konsekwencji swojej powodowałoby wzrost popytu na produkty rolnictwa, co znowuż w skutkach swoich wywołałoby rozszerzenie się chłonności rolnictwa na wytwory przemysłowe. Ożywienie, którego punkt wyjściowy tkwiłby w rolnictwie, doprowadziłoby w rezultacie do tych samych skutków tylko przy innem uszeregowaniu ogniw. Całe skomplikowanie problemu polega na pytaniu, gdzie i jak ten płomyk zapalić, aby on nie zgasł natychmiast, lub — co gorsze — nie przeistoczył się w niszczący płomień pożaru. Tak mogłoby się w pewnych okolicznościach stać, gdyby ów płomyk zagroził walucie. Tezę zaś o nienaruszalności waluty przyjmuję, jako niepodlegający w danym momencie dyskusji aksjomat naszej polityki gospodarczej.

Wydaje mi się, że, jeżeli życie postawi nas wobec konieczności zapalenia tego płomyka, — to są liczne argumenty, które przemawiają za tem, aby go zapalić właśnie na terenie zagadnień agrarnych. Moje rozumowanie w danym wypadku idzie po następującej linji: uaktywnienie naszej polityki agrarnej rodzi wzrost zapotrzebowania na szereg wytworów przemysłu, polepszenie się konjunktury w przemyśle powoduje wzrost konsumcji w miastach, co w rezultacie może spowodować polepszenie się warunków rentowności w rolnictwie.

Dodać do tego należy, że pewne ożywienie inwestycyjne w przemyśle może spowodować wzrost chłonności naszego rynku na import niemiecki, co przy charakterze kompensacyjnym obecnej polsko-niemieckiej umowy handlowej zwiększy nasz eksport rolniczy do Niemiec, — a więc znowu staje się czynnikiem dodatnim z punktu widzenia rentowności rolnictwa.

Oczywiście należy tu zachować poczucie perspektywy. Nie uważam bowiem, aby w drodze powyższych środków można było spowodować jakieś wielkie ożywienie na rynku, lub jakieś b. znaczne podniesienie rentowności. Takie ożywienie może przyjść przedewszystkiem, jako rezultat przypływu kapitałów zagranicznych. Ale dokonywanie niezbędnych z punktu widzenia naszej racji stanu zmian w strukturze agrarnej właśnie w okresie najbliższego etapu, może stać się środkiem pewnego ograniczonego ożywienia, środkiem ułatwiającym przetrwanie do momentu, aż się zacznie większy przypływ kapitałów zagranicznych.

Trudność piąta. Koncepcja powyższa jest koncepcją uaktywnienia naszej polityki gospodarczej w najbliższym podeflacyjnym etapie. Lecz wymaga ona dla swego zrealizowania ukształtowania się pewnych warunków pozagospodarczych.

Polityka ta może postawić wobec konieczności żądania nowych ofiar ze strony społeczeństwa. Uważam, że społeczeństwo jest zdolne do daleko idących poświęceń, ale musi mieć przekonanie, że są one uzasadnione i słuszne. To przekonanie może być wzbudzone tylko w tym wypadku, gdy polityka rządowa albo opiera się na jakiejś posiadającej bardzo szeroki zasięg wpływów masowej organizacji, albo rozporządza sprężystym oraz posiadającym zaufanie społeczeństwa aparatem propagandy. Dlatego też przygotowanie następnego podeflacyjnego etapu naszej walki o rozbudowę gospodarczą Polski jest nietylko zadaniem ekonomisty, lecz również zadaniem polityka.

REFORMA AGRARNA.

Bieg rozumowań nad trudnościami najbliższego etapu doprowadza nas do postawienia problemu pewnego umiarkowanego uaktywnienia reformy agrarnej. Są liczni ludzie, nawet z pośród dawniejszych reprezentantów ruchu ludowego, u których słowo to budzi dzisiaj odruch niechęci. Jest to zrozumiałe. Zbyt wiele łączy się z nim wspomnień o chorobach, które towarzyszyły ząbkowaniu młodej polskiej państwowości. Ze sprawą reformy agrarnej splatały się bezmierne nadzieje jednych, naiwny idealizm drugich, polityczne geszeftmacherstwo trzecich.

Jest zasługą rządów pomajowych oraz dużą osobistą, historyczną zasługą rektora Staniewicza, pierwszego ministra reform rolnych w tych rządach, że do sprawy tej zostało wprowadzone poczucie perspektywy. Lecz z chwilą, gdy sprawa reformy agrarnej została postawiona na gruncie rzeczowym, przestała nią się interesować szersza opinja publiczna. Lata kryzysu odsunęły to zagadnienie wogóle na plan dalszy.

Dziś stoimy wobec konieczności montowania programu gospodarczego na dalszą metę. Sprawa reformy agrarnej jest wobec naszych dolegliwości lekiem o dość ograniczonym zasięgu działania. Pomimo to jest sprawą doniosłą nietylko ze względów gospodarczych, lecz również politycznych, socjalnych i wychowawczych. Wydaje się mi, że logika rzeczywistości polskiej postawi ją wkrótce wśród czołowych zagadnień naszego życia.

Stanisław Swianiewicz.

stro w prasie paryskiej jeden z filarów psychjatrji współczesnej, profesor Pierre Vachet.

A teraz obrazek ze środowiska wiejskiego, w którem wiara w świat nadprzyrodzony występuje w swej pierwotnej nieskażonej cywilizacją, romantycznej dla nas postaci. W miejscowości Dragosowa na terytorjum dawnej Czarnogóry należącem obecnie do Jugosławji, sześciu młodzieńców w wieku od 19 do 20 lat postanowiło złapać tę wróżkę, która według pradawnych legend czarnogórskich raz do roku na drugi dzień święta Wielkanocy pojawia się nad strumykiem, płynącym wpobliżu miasteczka. O godzinie 12-ej w nocy, po dłuższem oczekiwaniu, nad tajemniczo szemrzącym strumykiem ukazał się w blasku księżyca jakiś migotliwy cień. Młodzieńcy rzucili się do strumienia. Na kamyku w oparach nocnej mgły siedział olbrzymi motyl, schwytano go w przekonaniu że to wróżka w baśniowem przebraniu, pragnie użyć kąpieli. Motyla zaniesiono potem do chaty, gdzie w myśl wskazań legendy zaczęto go skrapiać wodą ze strumienia. Czekano, że przemieni się w przecudną postać niewiasty. Niestety, przerażony motyl uciekł w promień świecy i zginął. Wszyscy w Dragosawie są przekonani, że zginęła wróżka.

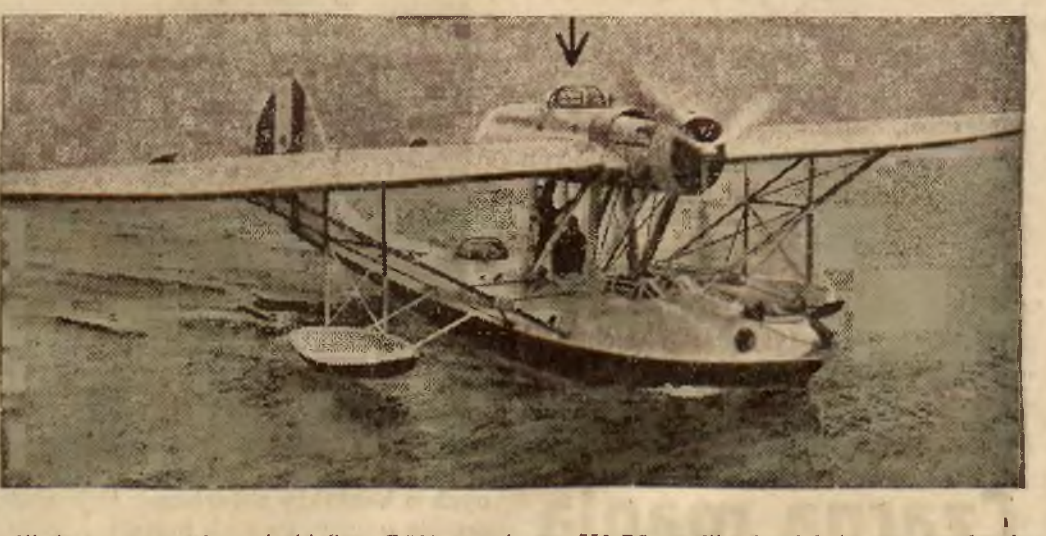
Konserwatywne ziemiaństwo ma również wśród siebie przedstawicieli szczerych wyznawców świata nadprzyrodzonego. Nie trzeba długo szukać. Niezbyt dawno w wydziale cywilnym warszawskiego sądu okręgowego stawał ziemianin spod Warszawy, p. Rutkowski, pozwany o alimenty przez wieśniaczkę Nazderską. Obywatel ziemski po kilkunastu latach pożycia z Nazderską wypędził ją z domu i oświadczył zupełnie poważnie, że zaszła ona w ciążę od djabła. Przed sądem Rutkowski potwierdził swój zarzut i prosił o powołanie w charakterze świadków wszystkich znachorów z jego okolicy, którzy rzekomo stwierdzą, że Nazderska w nocy pędziła ponad domami na miotle na schadzkę z djabłem — na „łysą górę“.

Czy to nie tchnie średniowieczem? Szczęście Nazderskiej, że żyje w dwudziestym wieku. Nie powędruje na stos.

Wystarczy już chyba. A przejrzeliśmy tylko małą część tych wzmianek, które dostarcza prawie codziennie prasa.

Włod.

Włoski samolot rękordowy



Niedawno hydroplan włoski Cant Z 501 z motorem 750 PS ustalił rekord światowy, przelatując odległość 4966 kl. z Montfalcone do Brytyjskiego Somali w czasie 25 godzin.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zagranicznych na 1936-27 r. **zamyka się w dochodach suma 8.068 tys. zł., a w wydatkach— 38.100 tys. zł. Wydatki tego ministerstwa zostały zmniejszone o blisko 2 milj. zł.** w porównaniu z budżetem tegorocznym.

Główną pozycję w dochodach stanowią opłaty konsularne, pobierane przez nasze placówki zagraniczne. Preliminowano je na 8 milj. zł., a więc w wysokości mniejszej, niż w budżecie na rok bieżący, o 3 milj. zł.

W wydatkach tego budżetu kredyty na zarząd centralny wynoszą 3.895 tys. zł., na urzedy zagraniczne — 20.965 tys. zł., instytucje międzynarodowe, komisje i rokowania — 2.856 tys., fundusze specjalne — 8.960 tys. zł. (fundusz dyspozycyjny — 4.700 tys. i fundusz propagandowy 4.260 tys.) oraz na biuro komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku — 1.322 tys. zł.

Budżet przewiduje w zarządzie centralnym 324 urzędników etatowych, a na placówkach 945 urzędników. W porównaniu z etatem bieżącego roku budżetowego cyfra ta zmniejszyła się o 25 osób. Rzplita posiada 8 ambasad, 26 poselstw i 56 konsulatów, nie zachodzi więc żadna zmiana w porównaniu ze stanem obecnym. Natomiast projektowane jest utworzenie 40 nowych konsulatów honorowych, co razem z już istniejącemi wyniesie 130 konsulatów honorowych.

Składka Polski do Ligi Narodów wynosi 1.670 tys. zł. Udział Polski w utrzymaniu instytucji wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku wynosi 174 tys. zł., w trybunale rozjemczym na G. Śląsku — 400.500 zł., a w różnych rokowaniach międzynarodowych — 425 tys. zł.

Jak wiadomo, pałac Bruehlowski, w którym mieści się ministerstwo spraw zagranicznych, znajduje się obecnie w przebudowie. Zakończona ona zostanie w okresie budżetowym 1936-37. Na ten cel preliminowany jest kredyt w wysokości 510 tys. zł.

Spowodu artykułu w „Słowie":

„Rozpatrzmy ten casus"

Wstępny artykuł p. Cata, poświęcony mojej osobie i moim zarobkom wymaga sprostowania i odpowiedzi. Wyliczając moje „posady" p. Cat wymienia jeszcze jedną „najbardziej lukratywną", a mianowicie likwidatora Rolbanku. Tu uderza albo zupełna nieznajomość rzeczy, albo rachowanie na brak orjentacji czytelnika. Otóż nie jestem likwidatorem Rolbanku, gdyż takie stanowisko nie istnieje. Jest natomiast Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej, złożony obecnie z 4-ch adwokatów, z których 3-ch w Wilnie i 1 w Warszawie. W liczbie tych trzech, wybranych przez wierzycieli w r. 1926 jestem i ja. Widocznie p. Cat i te adwokackie czynności uważa za niezgodne z mandatem senatorskim, bo podkreśla, że jest to „posada, zajmowana w okresie sprawowania mandatu senatorskiego". A ma być ta posada najbardziej lukratywna. Podaję do wiadomości tych wszystkich, kogo p. Cat usiłuje zainteresować tą sprawą, że Zarząd Konkursowy żadnego uposażenia nie pobiera (niema tu żadnych posad), natomiast za swe czynności otrzymuje pewien odsetek od wpływów, jakie uzyska od dłużników Masy Upadłościowej. Z wynagrodzenia tego przypada dla członka Zarządu kwota, nie dochodząca do 50 zł. w przeciągu miesiąca. Tyle co do lukratywnej posady.

Przy sposobności nie mogę pominąć wywodów p. Cata, dotyczących rzekomego „obchodzenia" konstytucji. Nie widzę różnicy pomiędzy obchodzeniem konstytucji, a postępowaniem sprzecznem, czy niezgodnem z konstytucją. Kto obchodzi ustawę, ten postępuje niezgodnie z ustawą, czyli ustawę łamie. Ja twierdzę, że byłem w zgodzie z konstytucją, jak również w zgodzie z ustawą. Z przytoczonych przez p. Cata artykułów konstytucji wynika, że poseł (senator) nie może pozostawać **na służbie** państwowej i nie może otrzymywać **od Rządu** koncesji bądź innych korzyści osobistych. Intencja jest wyraźna: niezależność stanowiska posła (senatora) **od Rządu**. Ta sama zasada obowiązuje w adwokaturze. Adwokat nie może sprawować żadnego **urzędu**, nie może pozostawać na **służbie** państw. Wbrew twierdzeniu p. Cata moje sprostowanie nie ma charakteru „tłomaczenia się" ani też nie potrzebuję korzystać z zaofiarowanej mnie przez p. Cata obrony. Nie mam ani z czego, ani przed kim się tłomaczyć. W postępowaniu mojem ani łamałem, ani „obchodziłem" konstytucji czy ustawy, gdyż żaden stosunek **służby** państw. mnie nie wiązał i nie wiąże jak również nie sprawowałem żadnego **urzędu**.

Nie mógł nie wiedzieć o tem i p. Cat, gdyż pozostawał ze mną w przeciągu 5 lat nie tylko w Klubie Parlamentarnym, lecz i w jednej grupie poselsko-senatorskiej. Jeżeli i wówczas niepokoiły go te same wątpliwości, które obecnie w swym artykule podaje, to łatwo mógł je rozproszyć, zasięgając miarodajnej opinji u prezesa Klubu W. Sławka i wiceprezesa A. Prystora, którzy byli dokładnie poinformowani o moich czynnościach w Druskienikach, jak również wiedzieli, na czyje wyraźne życzenie objąłem tam prace.

Czy moje stanowisko w Druskienikach ma charakter służby państwowej i czy uzależnia mnie od Rządu, a więc tem samem czy stoi w sprzeczności z obowiązkami adwokata, na to miarodajną odpowiedź może dać jedynie Rada Adwokacka.

W kampanji prasowej, wszczętej przeciwko mojej osobie p. Cat wstąpił na drogę liczenia cudzych zarobków. Nie sądzę aby opinja publiczna aprobowała tego rodzaju metody. Ja osobiście podaję do wiadomości p. Cata, że jeżeli pragnie zajrzeć do mojej kieszeni, to cały materjał może znaleźć w mojem zeznaniu o dochodzie w Urzędzie Skarbowym.

Witold Abramowicz.

Cukier wszystkich gatunków nie może kosztować drożej niż 1 zł. za kg.

WARSZAWA (PAT) — W związku z ukazaniem się rozporządzenia ministra skarbu o ustanowieniu jednej dla całego państwa ceny za 100 kg. cukru wszelkich rodzajów i gatunków a więc i rafinowanego loco wagon stacja odbiorcza za zł. 57.50, min. spraw wewnętrznych wydało zarządzenie do władz administracji ogólnej, wskazując na konieczność zwrócenia uwagi, aby ustanowiona przez komitet ekonomiczny **cena detaliczna tego artykułu nie przekraczała nigdzie zł. 1 — za klg.**

Zarządzenie powyższe wskazuje, że obniżka ta powstała przez obniżenie szeregu opłat obciążających dotychczas cenę hurtową cukru oraz kosztem dotychczasowych opłat na rzecz skarbu a **bez umniejszania dotychczasowych zysków handlu pośredniczącego.** Z tego względu, jak również spowodu charakteru wspomnianego rozporządzenia ministra skarbu będącego jednem z rozporządzeń wprowadzających w życie tezę przyjętą przez rząd o konieczności obniżenia ceny artykułów przemysłowych, **min. spraw wewnętrznych poleca władzom administracji ogólnej bezwarunkowe przestrzeganie wymienionej ceny detalicznej oraz pociąganie winnych pobierania cen wyższych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.**

* * *

Wczoraj w Wilnie niektóre sklepy sprzedawały cukier mączkę po 1 zł. 5 gr. za 1 kg., utrzymując, że cena ta została ustalona na podstawie porozumienia detalistów z hurtowniami. Jeżeli nawet to porozumienie istotnie miało miejsce, to dziś w świetle podanej wyżej wiadomości wypadnie uznać je za nieobowiązujące.

Nieuzasadnione również jest pobieranie wyższych cen za cukier rafinowany, co również miało wczoraj w Wilnie miejsce.

Wojewoda Bociański w Wilnie

Wczoraj 4 bm. pociągiem rannym z Warszawy przybył do Wilna nowomianowany wojewoda wileński płk. dypl. Ludwik Bociański.

Na dworcu oczekiwali przybywającego wicewojewoda Marjan Jankowski, naczelnik wydz. społ. politycznego Alfred Birkenmayer, przedstawiciel d-twa brygady KOP, starosta grodzki Tadeusz Wielowicyski, komendanci P. P. — wojewódzki Henryk Jacyna i miasta Jan Frankowski, przedstawiciele Zarządu miasta, prasy, kompanja honorowa P. P. i inni.

Po powitaniu przez obecnych Wojewoda przeszedł przed frontem kompanji P. P.

Z dworca w towarzystwie wicewojewody Jankowskiego i towarzyszących mu wyższych urzędników wojewoda udał się do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie spędził chwilę na modlitwie.

Z kaplicy przeszedł do kościoła św. Teresy i oddał hołd Marszałkowi, składając u stóp urny wiązankę biało-czerwonego kwiecia. Stamtąd zszedł do dolnego kościoła, gdzie spoczywają prochy matki Marszałka, składając na katafalku bukiet kwiatów.

Z kościoła Ostrobramskiego Wojewoda wraz z otoczeniem pojechał na Rossę by uczcić pamięć obrońców Wilna przez złożenie u stóp krzyża w tem miejscu, gdzie budowane jest mauzoleum, wiązanki kwiatów. Po złożeniu kwiatów Wojewoda zapoznał się z prowadzonemi tam pracami, o których stanie informował go prowadzący roboty naczelnik wydz. budowlanego inż. A. Zubelewicz.

Z Rossy wojewoda Bociański wraz z towarzyszącemi mu osobami odjechał do bazyliki, gdzie na grobie biskupa-żołnierza ś. p. Władysława Bandurskiego złożył bukiet kwiatów. W katedrze interesował się prowadzonemi tam pracami restauracyjnemi. Wyjaśnień Wojewodzie udzielali inż. Jan Pekszo i ks. Cichoński.

Bezpośrednio z Bazyliki Wojewoda udał się do Urzędu Wojewódzkiego gdzie oprowadzany przez wicewojewodę Jankowskiego, odwiedził wszystkie wydziały, zapoznając się z urzędnikami, jednocześnie informując się o aktualniejsze sprawy urzędowe.

Przygotowania do budowy krypty Marszałka

KRAKÓW (Pat) — W dniu dzisiejszym na Wawelu odbyło się posiedzenie komisji ekspertów zaproszonych przez wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, celem rozpatrzenia i sformułowania problemów technicznych związanych z budową krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego pod Wieżą Srebrnych Dzwonych Katedry wawelskiej.

Na posiedzeniu, któremu z ramienia naczelnego komitetu przewodniczył red. Wojciech Stpiczyński z Warszawy, wzięli udział prof. Szyszko - Bohusz, dziekan prof. Bojemski, arch. Mączyński, konserwator Bohdan Treter, prof. Jastrzębski i prof. Pniewski oraz przedstawiciele władz kościelnych, ks. dziekan dr. Domasik i ks. prof. dr. Pomian-Kruszyński.

Na wstępie red. Stpiczyński podziękował w imieniu komitetu członkom komisji za przybycie oraz przedstawił im punkt widzenia na problemat będący przedmiotem pracy komisji. Streszcza się on w dążeniu do unikania w związku z budową krypty Marszałka naruszenia spokoju spoczywających już w podziemiach Katedry prochów. Natomiast komitet uważa, że w związku z budową krypty zajść może potrzeba odnowienia Wieży Srebrnych Dzwonów i gotów jest ponieść koszty tej renowacji.

Prof. Szyszko-Bohusz przedstawił komisji szkic projektu rozwiązania problemu krypty, który w swojem założeniu ideowem spotkał się z uznaniem wszystkich jej członków.

Projekt przewiduje zbudowanie w podziemiu przed kryptą mieszczącą się, jak wiadomo, pod wieżą, rozległego przedsionka, do którego prowadzić będą oparte o obecny mur cmentarny, okalający Katedrę, schody wejściowe i wyjściowe, rozlokowane po obydwu stronach projektowanego przedsionka. Krypta będzie miała wewnętrzne połączenie z grobami królewskiemi.

Po zapoznaniu się z projektem komisja dokonała oględzin Katedry i podziemi, zwłaszcza partyj, związanych z przyszłemi pracami nad kryptą i przedsionkiem. Po oględzinach komisja po umotywowanej wymianie poglądów postanowiła przedłożyć do zatwierdzenia naczelnemu komitetowi, P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, ks. metropolicie dr. Sapieże, Pani Marszałkowej Piłsudskiej za godę projektu prof. Szyszko-Bohusza, prosić prof. Szyszko-Bohusza o opracowanie przybliżonego kosztorysu robót.

Zastosowania właściwej ceny węgla dopilnują władze administracyjne

WARSZAWA. (Pat.) W związku z ukazaniem się rozporządzenia min. przemysłu i handlu o ustanowieniu nowych obniżonych cen węgla za tonnę loco kopalnia, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało podległym władzom administracji ogólnej polecenie dopilnowania, aby obniżka przeprowadzona znalazła pełny i natychmiastowy wyraz w cenie detalicznej węgla.

Zarządzenie powyższe nie zmienia w niczem zasad kalkulacji ceny detalicznej węgla, a tylko wskazuje na obniżenie t. zw. ceny konwencyjnej. Obniżenie tej ceny w związku z utrzymaniem dotychczasowych oficjalnych rabatów, udzielanych przez polską konwencję węglową umożliwia utrzymanie w Warszawie ceny około 40 zł. za tonnę z dostawą do piwnicy przy sprzedaży na tonny i około 45 zł. za tonnę, loco skład przy sprzedaży detalicznej na kilogramy.

Winni pobierania cen wyższych od cen wynikających z kalkulacji przy uwzględnieniu warunków lokalnych będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Kurjer sportowy

Sport w kilku wierszach

Japonja wyznaczyła 6-u swoich zawodników, jako reprezentantów w jeździe szybkiej na łodzie na zimowe Igrzyska Olimpijskie. W ubiegłą niedzielę zawodnicy ci opuścili Japonję,

*

Na międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Hamburg, który odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę, reprezentacja Hamburga wystąpi tylko w 7-u wagach w następującym składzie:

• Graf, Peters, Dünsing, Bredehorn, Baumgarten, Otte i Voigt.

*

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Wiedniu uzyskano szereg nowych rekordów krajowych, a mianowicie:

100 m. dow. pań — czeszka Schramek 1:1,4,

100 m. klas. panów — Osik 1:14 sek. rekord węgierski,

4 x 200 m. dow. — BEAC Budapeszt 9:38,9 sek. rek. Węgier.

*

W biegu leśnym w Berlinie startowało w niedzielę 1200 zawodników mężczyzn i kobiet.

*

Bokserski mistrz Europy Gustaw Eder znokautował w 4-ej rundzie włocha Piazza.

*

Tenisowe mistrzostwa Niemiec rozegrane zostaną w dniach 18—26 lipca w Berlinie.

*

Odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody kolarskie. W wyścigu na 100 km parami startowały najlepsze drużyny europejskie. Zwyciężyła para francuska Magne—Pellisier w czasie 2:08, 34,2 sek., 2) Aerts—Bouisse.

*

Niemiecki bokserski mistrz świata w wadze piórkowej Freddie Miller stoczył w obronie tytułu mecz z Jimmy Christie, wygrywając na punkty w 15-u rundach.

ŁOTEWSCY ZAWODNICY W WARSZAWIE.

W dniach 11 i 12 b. m. gościć będzie w Warszawie mistrzowska drużyna Łotwy w siatkówce i koszykówce męskiej YMCA z Rygi.

Goście rozegrają w oba dni zawody towarzyskie z warszawskiemi zespołami AZS i YMCA. Oba mecze będą mieć miejsce w gmachu stołecznej YMCA w godzinach wieczornych.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

2-gi dzień ciągnienia

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia premjowej pożyczki inwestycyjnej, I emisji, padły następujące wygrane:

Po zł. 1.000: — Nr. 6 serje: 122 226 1166 6176 6830 6895 10829 11183 13331 16222 17578 18993 18185 20267 20278. **Nr. 25 serje:** 1217 2895 4524 4025 6862 8749 13223 14834 15493 16426 17930 18143 18419 22027 22396. **Nr. 28 serje:** 81 546 3829 5606 6343 6564 9888 9504 12876 14185 15852 16834 16674 18609 22145. **Nr. 29 serje:** 818 607 3956 4699 4740 4328 4612 4099 5407 5584 6404 7357 8911 9706 12176 12194 12856 14531 15575 15285 16595 16261 16553 16407 17233 18361 18216 19081 20644 21490 21854 22292. **Nr. 36 serje:** 200 2290 2352 2681 6672 8070 9425 10976 10227 11613 15831 16320 17340 18246 22148. **Nr. 37 serje:** 681 1720 3752 3376 4549 6248 9087 9222 10123 10961 13036 19805 22497 22807. **Nr. 38 serje:** 55 2998 3680 3637 3851 6776 9517 11720 12992 13065 14568 17753 21360 21556 21985 21360.

Nr. 45 serje: 858 1749 3211 4102 4328 8584 9525 10747 10535 11395 13114 13694 14341 15745 17085 22124. **Nr. 46 serje:** 983 1010 2169 3552 4718 4327 5538 5212 6635 8821 9824 9762 10387 18799 23879.

Po zł. 500 — Nr. 4 serje: 260 1767 1381 3004 3769 3567 3373 4377 4309 6715 7869 8184 8535 9866 9984 10956 11115 12114 12566 14191 14662 15737 15534 15890 17916 17236 18082 19925 19061 20662 21977 21652 21044 21972 22240. **Nr. 11 serje:** 250 1575 2134 2388 4499 5685 5299 5928 6984 7260 7595 7087 9599 10208 10535 11889 11825 12014 12036 13427 13593 13859 13696 14680 14625 14603 14720 15767 15482 16723 17993 17929 18196 21851 22395. **Nr. 24 serje:** 421 124 1603 1677 1085 2945 2293 4698 4669 4432 5731 7650 8749 9149 9299 9777 10711 10149 11219 12036 12683 12468 13874 14800 14597 16857 16752 16365 16347 18551 18905 19777 21075 22856 22471. **Nr. 38 serje:** 764 401 1648 1230 1161 2326 3248 3132 4453 4024 5267 5033 7739 8573 9534 9514 9163 10745 10712 10467 11060 12064 12203 13160 14187 15510 16497 16973 18176 19109 20874 22187 22387 21153. **Nr. 45 serje:** 72 218 552 1115 2176 3386 3580 3319 3307 3417 4606 6012 6520 7655 7309 8123 8944 8810 9238 10416 11169 12114 13783 13274 13400 14205 14720 16818 18279 18982 18065 20018 20488 21965 22164. **Nr. 49 serje:** 330 528 656 614 2037 3084 3660 4484 4144 5393 6914 6002 7685 8442 8980 8330 9878 10383 10489 11192 11238 11000 13707 13922 13266 16415 16193 16098 17388 19798 19956 20424 20809 20797 20220. **Nr. 38 serja:** 2766

23 930 bezrobotnych mniej niż w roku ubiegłym

Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy w czasie od dnia 15-go listopada r. b. do dnia 30-go listopada r. b. zarejstrowano ogółem na terenie Rzplitej 308.888 bezrobotnych, czyli o 26.304 bezrobotnych więcej, niż w czasie poprzednich dwóch tygodni. Stan ten jednak wykazuje w stosunku do danych na dzień 30-ty listopada 1934 r. spadek bezrobocia w Polsce o 23.930 bezrobotnych.

Uroczyste wręczenie nagrody dziennikarskiej

W sali konferencyjnej Państw. Urzędu W. F. i P. W. odbyło się uroczyste wręczenie nagrody dziennikarskiej, ufundowanej przez P. U. W. F. redaktorowi W. Junoszy-Dąbrowskiemu.

Uroczystość zagaił prezes Zw. Dziennikarzy Sportowych red. Sikorski, który odczytał następujące motywy komisji nadawczej:

„Komisja nadawcza, przyznając nagrodę dziennikarską PUWF redaktorowi Junoszy-Dąbrowskiemu, wyszła z założenia, że p. Junosza-Dąbrowski był w niepodległej Polsce jednym z twórców poważnej publicystyki sportowej. W młodem dziennikarstwie sportowem stworzył on typ dziennikarza, który stał się wysoce dodatnim wzorem dla młodszych kolegów. Artykuły i sprawozdania p. Junoszy-Dąbrowskiego utrzymane zawsze na wysokim poziomie pod względem formy i stylu, przyczyniły się wydatnie do propagandy idei wychowania fizycznego w jej najbardziej pożądanych przejawach. P. Junosza-Dąbrowski wzbogacił polską literaturę sportową o szereg publikacyj i dzieł, które znakomicie przyczyniły się do spopularyzowania wielu z dziedzin sportu.

P. Junosza-Dąbrowski nie ograniczył się jedynie do teoretyki sportowej, lecz osobistym udziałem przyczynił się do ugruntowania sportu, a w szczególności pięściarstwa, którego był pionierem na terenie Polski.

P. Junosza-Dąbrowski, biorąc udział w pracach organizacyjnych związków sportowych i Związku Dziennikarzy Sportowych był zawsze jednostką twórczą i nadwyraz pożyteczną".

Następnie red. Sikorski poprosił dyrektora PUWF gen. Olszynę-Wilczyńskiego o wręczenie laureatowi nagrody.

Wręczając dyplom i nagrodę gen. Wilczyński stwierdził, że nagroda ta trafia we właściwe ręce, gdyż red. Junosza-Dąbrowski był najtęższym bojownikiem o wyższe „Morale" sportu polskiego. Następnie gen. Wilczyński wyraził życzenie, aby sama instytucja dziennikarskiej nagrody PUWF, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu dziennikarstwa polskiego, nie uległa z powodów niezależnych od PUWF likwidacji.

Laureat w imieniu własnem i dziennikarstwa sportowego podziękował dyrektorowi PUWF za ufundowanie nagrody i stwierdził, że nagroda ta ma dla dziennikarzy nietylko materjalne, ale przedewszystkiem moralne znaczenie.

Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja.



Gen. Olszyna-Wilczyński wręcza dyplom i nagrodę dziennikarzowi i publicyście sportowemu p. Junosza-Dąbrowskiemu.

Akademja ku czci Horacjusza

W Auli USB wydział humanistyczny urządził uroczysty obchód poświęcony pamięci poety sprzed 2 tysięcy lat.

Zagaił rektor Staniewicz, w krótkich słowach podkreślając znaczenie utworów Horacjusza w wiekach ubiegłych, jego plebejskie pochodzenie i wielki patrjotyzm.

Prof. Oko mówił o Horacjuszu na uniwersytecie wileńskim, o czerpaniu z jego dzieł już za czasów Akademji Jezuickiej, kiedy obok Arystotelesa Horacjusz był podstawą nauk humanistycznych, a modą i obowiązkiem było pisywanie ód i satyr w stylu rzymskiego poety. Później o Sarbiewskim, tłum. i wybornym naśladowcy, o Białowiczu, który pisze wiersze naśladując obu, o czytywanym i lubianym koło 1757 roku Naruszewiczu, który wybór pism horacjuszowskich wydaje w Bazylei w 1807 r. Życiorysem zajmuje się Pilichowski, oraz teorją wymowy i krytyką pieśni Mamy tu w Wilnie Golińskiego i Poczobuta zamiłowanego w Horacjuszu, którego lubił cytować i stosować w każdej okoliczności. Jan Śniadecki był również zwolennikiem klasycznego poety ale do wpojenia horacjuszowskich dzieł w pamięć powszechną najwięcej się przyczynili prof. Groddeck i Capelli. Pod ich wpływem dużo się filologją klasyczną zajmowano wśród Filomatów — Mickiewicz tłumaczył dwie ody, które jednak aplauzu u kolegów nie zyskały.

Po odczycie prof. Oko, p. Frołof, prezes Koła Filologów wyrecytował z wymowną intonacją pochwałę Horacego po łacinie, własnego pióra, poczem p. J. Kowzan bardzo pięknie zadeklamował niezmiernie współczesny aktualny w każdem zdaniu wiersz Horacego (ep. 7) „Dokąd szaleńcy?".

Śpiewy chóru akademickiego urozmaicały poważną uroczystość, zwłaszcza pięknie wyszło „Odi profanum vulgus" z solową partją p. Jakimieca.

H. R.

Próba nocnego maskowania Wilna

Wczoraj o godz. 11-ej w lokalu Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Żeligowskiego 4 odbyła się konferencja prasowa, zwołana z inicjatywy starosty grodzkiego w sprawie ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej, które odbędą się na terenie m. Wilna.

Zagaił wicestarosta p. Czernichowski, informując zebranych o programie zamierzonych ćwiczeń. Szczegóły są podane w obwieszczeniach, które zostały już rozplakatowane na ulicach miasta. Dnia 9 b. m. od godz. 18 do 20 będzie obowiązywało wszystkich t. zw. próbne pogotowie OPL. W chwili nadania sygnału przez radjo, syreny fabryk i t. d. — wszystkie elektrownie Wilna wyłączą światło i miasto zalegną ciemności aż do odwałania alarmu. Mieszkańcy, którzy nie korzystają z elektryczności, również będą musieli zastosować się do rozporządzenia: światła pogasić lub dokładnie zasłonić. Czuwać nad tem będą t. zw. komitety domowe i policja.

Próba nocnego maskowania Wilna będzie trwała do 30 minut. Ruch kołowy zostanie wstrzymany, pieszy nie; nie należy jednak bez koniecznej potrzeby przebywać na ulicach i placach.

Mieszkańcy muszą zainteresować się bliżej programem ćwiczeń i nie traktować ich jako zabawki, gdyż przeprowadzane są dla ogólnego dobra. Musimy umieć zabezpieczać siebie na wypadek ewentualnej wojny.

Za niestosowanie się do przepisów przewidziane są kary do 3 tys. złotych i 3-ch miesięcy resztu.

a.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

KOPCIUSZEK.

„Kurjer Poranny" w artykule p. t. „Sztywne ceny a rozwój ekonomiczny naszego Wschodu" zwraca uwagę na to, co jest dla nas truizmem, t. j. upośledzenie wschodnich ziem Polski.

> O stanie uprzemysłowienia naszego Wschodu dadzą niejakie pojęcie następujące liczby: podczas gdy np. na Śląsku 36 proc. ludności żyje z przemysłu, zaś w poznańskiem — 17 proc., na Wschodzie żyje „z zajęć przemysłowych" przeciętnie 5 proc. ludności (6,5 proc. na Polesiu, 4,4 proc. na Wileńszczyźnie). Dodać należy że w „zajęciach przemysłowych" główną rolę gra bynajmniej nie przemysł, lecz rzemiosło; większych zakładów wytwórczych brak zupełnie.

A teraz spożycie. — Lecz

> o poziomie spożycia województw lepiej nie mówić; nawet użycie słowa „poziom" jest tu do pewnego stopnia przesadą. Jeden obywatel Danji spożywa rocznie tyle cukru, ile spożywa rocznie 14-tu mieszkańców ziem wschodnich; konsumcja, na głowę mieszkańca, takich produktów jak sól, węgiel, nafta, żelazo, wyraża się liczbami nie o wiele większemi od zera.

O niezrozumieniu potrzeb naszych ziem i ich krzywdzącem traktowaniu wypisujemy tu w Wilnie częste i sążniste artykuły, przez które jak czerwona nić snuje się wyrzut niezrozumienia interesów gospodarczych t. zw. Wschodnich Kresów, znajdujących się w samej rzeczy na kresach gospodarczej polityki państwa. Od czasu do czasu rozlega się jednak i z Warszawy współczujący głos i przejaw świadomości,

> że w sprawie rozwoju gospodarczego Wschodu uczyniliśmy w ostatnich dziesięciu latach bardzo niewiele. Nie potrafiliśmy rozwinąć ekonomicznie Kresów Wschodnich, nie potrafiliśmy nawet uczynić z nich odbiorcy naszych artykułów przemysłowych.

DUMPING WEWNĘTRZNY?

Ileż to razy wołano o zróżnicowanie taryfy kolejowej, która nie może być jednaka dla wysoko rozwiniętych i zamożnych krain, położonych notabene w niewielkiej odległości od punktów wydobywania surowca i ośrodków wielkiego przemysłu—i dla najbiedniejszych obszarów, do których wiodą setki kilometrów toru kolejowego. Coprawda w ostatnich dekretach rzecz ta doznała uwzględnienia, ale zdaniem „Kurjera Porannego"

> nie należy przeceniać znaczenia tych obniżek, jak dotąd, zresztą, absolutnie nie wystarczających i niedostatecznych. Produkty przemysłowe będą nadal zbyt drogie dla ubogich ziem wschodnich. Z tych względów należałoby może pomyśleć o możliwości zastosowania wewnętrznego dumpingu do niektórych produktów przemysłowych.

Projekt dumpingu jest bardzo ciekawy, mimo że odrazu nasuwa on wiele i poważnych wątpliwości. Jednak czyż nie jest rzeczą słuszniejszą dostarczenie własnym ziemiom i własnej ludności surowców i produktów po cenie tańszej, aniżeli zapewnianie ich spożywcom zagranicznym systemem dumpingu? Byłby to cud ekonomiczny, cud na wschód od Wisły, gdyby mieszkańcy tego wschodu znaleźli się w naturalniejszych warunkach konsumcji, a każdy z nich wydawał corocznie tylko o kilka złotych więcej. Cud byłby podwójny: dla wschodu polskiego i gospodarczego życia w całej Polsce.

ad.

Grodzieńska sprawa w sądzie wileńskim

Pojutrze, to jest 7 bm., sąd apelacyjny w Wilnie rozpozna sprawę słynnych ekscesów antysemickich w Grodnie. Jak słychać rozprawa ograniczy się do zreferowania sprawy i przemowień obu stron. Oskarżonych będą bronili między innymi adwokaci Andrejew i Petrusewicz.

(w).

O zniżkę opłat radjowych

Jak donosi PAT, abonenci radjowi z m. Głębokiego mają zamiar złożyć prośbę do premj. Kościałkowskiego o obniżenie taryfy abonamentowej. Prośbę swą motywują obniżką pensyj, jak również wyjątkowo niskim stanem zarobkowym miasteczka na ziemiach wschodnich.

Przyp. red. Staraniom radjoabonentów z Głębokiego towarzyszyć będą najserdeczniejsze życzenia powodzenia szerokich rzesz z całej Polski.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

Koordynacja pracy oświatowej w powiecie i gminie

Doniedawna istniało w naszem społeczeństwie takie przekonanie, że oświata pozaszkolna, to douczanie nieobjętych obowiązkiem szkolnym, dorosłych analfabetów, czytania i pisania prowadzone go przez nauczycielstwo szkół powszechnych, niekiedy średnich, a także odczyty z historji, geografji i t. d. Zatem była to taka praca, w której jak sądzono, nauczyciel nietylko ze względu na swoje fachowe przygotowanie, ale i z obowiązku winien brać udział, jako związanej z jego zawodem. Nie chcemy tu wykazywać nielogiczności takiego rozumowania w tem przekonaniu, że już dziś każdy uświadamia sobie dokładnie, czem jest oświata pozaszkolna i kto jej program winien realizować. To nie znaczy aby dziś nauczycielstwo nie brało udziału w pracy oświatowo-pozaszkolnej, bo jak słusznie twierdzi Pan Kurator Szelągowski w słowie wstępnem do Wydawnictwa Kuratorjum O. S. Wil. p. t.: „Z Oświaty Pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Wileńskim“, „że w dzisiejszych warunkach tylko dzięki ofiarności nauczycielstwa, które dobrowolnie, wyłącznie jako spełnienie odczuwanego przez siebie obowiązku obywatelskiego, daje swą pracę — akcja oświaty pozaszkolnej jest możliwa“ — i dziś pracownikami w pracy oświaty pozaszkolnej jest prawie wyłącznie nauczycielstwo, występujące w różnych rolach, a więc referentów oświatowych Związku Strzeleckiego, instruktorów oświatowych w Związku Młodej Wsi O. S. P. i t. d. t. j. nauczycielstwo prowadzi dziś pracę oświatowo-pozaszkolną w szeregu organizacyj oświatowych, a także i organizacyj o innym charakterze.

W każdym razie w realizacji programu oświaty pozaszkolnej bierze dziś udział całe społeczeństwo zgrupowane w organizacjach gospodarczych społeczno-oświatowych i innych; naturalnie każda z tych organizacyj realizuje inny odcinek pracy oświatowej i na innym terenie.

Poza tym przydziałem różnym organizacjom odcinków i terenów pracy oświatowo-pozaszkolnej, władze szkolne i nauczycielstwo i w dalszym ciągu organizują przez różnego rodzaju kursy douczanie tych, których albo nie objęła działalnością swoją szkoła powszechna, albo objęła na tak krótko, że nie zdołała ich podciągnąć do pożądanego poziomu.

Przy takim układzie sił, realizujących program oświaty pozaszkolnej, koniecznym jest teren, na którym mogłoby się odbywać skoordynowanie owych sił, oraz czynnik te siły koordynujący, jak również potrzebnym jest też czynnik fachowy w zakresie różnych form pracy oświatowej, stosowanych przez organizacje.

Wszelkie czynniki biorące udział w pracy oświatowej pozaszkolnej koordynowane są w skali powiatu na terenie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej, powoływanej do życia przez Samorząd Powiatowy, t. j. przez Radę Powiatową, oraz na terenie Gminnej Komisji Oświatowej, powoływanej do życia przez Samorząd Gminy t. j. przez Radę Gminną.

Zakres swojej działalności określa Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej następująco:

Pomoc w szerzeniu oświaty i kultury wśród szerokich warstw ludności powiatu poza ramami normalnego szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. W tym celu Komisja współdziała z władzami szkolnemi w organizowaniu i prowadzeniu systematycznych kursów wieczornych dla młodocianych i dorosłych, bibljotek i czytelń, planowej akcji odczytowej, domów ludowych i świetlic, teatrów i chórów ludowych i innych działów pracy kulturalno-oświatowej. Nadto współdziała z Izbą Rolniczą i Komisją Rolną Rady Powiatowej w zakresie oświaty rolniczej i przysposobienia rolniczego;

przepracowanie planów i projektów pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej, przygotowywanych przez Inspektorat Szkolny pod kątem widzenia potrzeb powiatu oraz specjalnych zagadnień państwowych;

współdziałanie w zakładaniu świetlic i popieranie pracy oświatowej w świetlicach;

ustalenie sieci punktów, gdzie mają powstać bibljoteki publiczne, pomoc w ich organizacji i dbałość o systematyczny ich rozwój przez powiększenie księgozbiorów i wpływ na odpowiedni dobór książek, roztoczenie opieki nad istniejącą centralą bibljotek ruchomych, względnie inicjowanie jej zorganizowania, dążenie w stosunku do bibljotek organizacyj społecznych do ich komasacji i usprawnienia techniki pracy oraz ustalenia dla wszystkich bibljotek na terenie powiatu ramowej sieci bibljotecznej;

koordynacja działalności oświatowo-kulturalnej na terenie powiatu, prowadzonej przez istniejące organizacje społeczne i kulturalne;

opracowywanie na każdy rok budżetu na cele oświaty pozaszkolnej;

dysponowanie sumami uchwalonemi w budżecie Powiatowego Związku Samorządowego na cele oświaty pozaszkolnej;

czuwanie nad wykonaniem ustalonych planów i projektów oświatowo-kulturalnych i nadzór w drodze właściwych instancyj nad działalnością i wykonaniem wydanych instrukcyj i poleceń samorządom gminnym, ewentualnie Gminnym Komisjom Oświatowym;

rejestracja i statystyka pracy oraz składanie sprawozdań władzom zwierzchnim;

pomoc w organizowaniu kursów dla kształcenia przodowników oświatowych oraz w kształceniu ich na uniwersytetach ludowych;

W skład Komisji wchodzą:

z urzędu starosta jako Przewodniczący Wydziału Powiatowego i Rady Powiatowej, Inspektor Szkolny i Instruktor oświaty pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym, z wyboru 3-ch członków, wybranych przez Radę Powiatową, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz 5 osób czynnie pracujących na polu pracy oświatowo-społecznej, kooptowanych przez prezydjum Komisji.

Prezydjum Komisji tworzą: starosta, jako przewodniczący Komisji, inspektor szkolny i instruktor oświaty pozaszkolnej jako sekretarz i stały referent Komisji.

Zatem Pow. Kom. O. P., opierając się na organizacjach społecznych i innych siłach środowiska realizuje program społeczny i państwowy w zakresie kultury gospodarczej, społecznej i duchowej szerokich mas społecznych naszego Państwa. Dążą do zapewnienia materjalnych warunków tej pracy, oraz do zorganizowania jej fachowej pomocy.

Na terenie gminy podobną rolę co Powiatowa Kom. O. P. w powiecie pełni Gminna Komisja Oświatowa, współpracująć pozatem ściśle z Powiatową Kom. O. P. przez przepracowywanie jej wytycznych dla pracy oświatowej w zależności od potrzeb i możliwości gminy. — Gminne Komisje Oświatowe winne się starać pozatem przez prace oświatowe ożywić Rady Gromadzkie i związać z pracą samorządową tę część społeczeństwa, która została już uaktywniona i wyrobiona samorządowo przez pracę oświatowo-pozaszkolną i społeczno-gospodarczą.

Tylko bowiem w taki sposób powiązana praca oświatowa z pracą gospodarczą, oraz w taką formę ujęta, jaką jej dają Pow. Kom. O. P. dla powiatu i Gm. Kom. Oświatowe dla gminy mogą zapewnić należytą szybkość postępu społecznego.

W. K.

Wiejski Uniwersytet Społeczny na Wileńszczyźnie

17 listopada b. r. przybyli do Wilna przedstawiciele i przodownicy Młodej Wsi Wileńskiej, by zdobywać w ciągu pięciu miesięcy wiedzę i praktyczne przystosowanie do pracy w organizacjach młodzieżowych, spółdzielczych, rolniczych i t. p.

Na kurs przybyło 40 osób (w tem 10 dziewcząt) co na sto kilkadziesiąt podań jest bardzo skromną liczbą. Kierownictwo kursu ze względu na b. szczupły budżet więcej osób przyjąć jednak nie mogło.

Uderza zapał, uświadomienie społeczne i wytrwałość tej gromadki. Przybyli na własny koszt gdzieś od Drui, Brasławia czy Dzisny, koleją czy wozem. Jeden nie mając pieniędzy na podróż przebył drogę aż z nad jeziora Narocz wozem i częściowo piechotą, pokonawszy upór i uprzedzenie nieuświadomionych społecznie rodziców.

Nie skarżą się na nędzę wsi, na trudności kształcenia się, ale szukają środków, sposobów i do przyszłej pracy solidnie się przygotowują, ująwszy swe życie na kursie w sprawne i celowe formy organizacyjne.

Chciwie słuchają płomiennych słów, życzliwych rad i wskazówek niesionych im bezinteresownie przez około 30 prelegentów, którzy ofiarowali im swój wolny czas poza pracą w org. społecznych, Izbie Rolniczej, Kuratorjum Okręgu Szkolnego i t. p.

Wiejski Uniwersytet Społeczny jest ideowym spadkobiercą dawnych 1—3-miesięcznych kursów społecznych organizowanych również przez Związek Osadników i Związek Młodej Wsi i jednocześnie pierwszą próbą realizowania programu Uniwersytetu Wiejskiego.

Następne turnusy Uniwersytetu Wiejskiego osiedlą się już we własnem gnieździe, zwanem Prudziszcze, w którem obecnie wre rozbudowa i remont budynków.

Tad. Nowicki.

Zapisz się na członka Towarzystwa Popierania Szkół Powszechnych

Z działalności Związku Młodej Wsi Ziemi Wileńskiej

Na temat nędzy wsi napisano w ostatnich latach bardzo wiele. Utalentowani publicyści wszystkich obozów i kierunków politycznych zużyli dużo czarnej farby, aby jaskrawo przedstawić jej obraz. Nędza wsi stała się również modnym tematem i w literaturze. Dla wielu pisarzy pozostaje ona jeszcze w dalszym ciągu bogatą żyłą, daleką od wyczerpania.

Jak się przedstawia sytuacja od strony i w ujęciu samej wsi, jako czynnika w tym wypadku najbardziej miarodajnego? Jak reaguje na nią idące pokolenie wiejskie? Te pytania cisną się na usta, gdy czyta się prasę młodowiejską, gdy słucha się przemówień jej przedstawicieli na masowych zjazdach. Niewątpliwie stan, w którym bytuje nasza wieś jest bardzo ciężki. Lecz stan ten istnieje nie od dziś. Coprawda dawniej nie sygnalizowało go w tak alarmujący sposób udręczone sumienie inteligenckie go pisarza. Według świadectwa młodych sytuacja obecna jest daleko lepsza, aniżeli sto lat temu, niż przed wojną. Lepsza o tyle, że chłop w swej masie, pomimo nędznych warunków materjalnych, staje się coraz bardziej uświadomiony społecznie i państwowo, że coraz częściej szuka broni nie w biernym oporze, lecz w zbiorowej organizacji.

O ile na odcinku starszego pokolenia kwestja ta przedstawia się nagół jeszcze słabo, to natomiast wśród młodzieży można zaobserwować poważny pęd do szybkiego i samorzutnego organizowania się. Na naszym terenie za ilustrację tych tendencyj może służyć Związek Młodej Wsi, skupiający w sobie młodzież obojga płci bez względu na różnice na rodowościowe i wyznaniowe zróżnicko wanej bogato pod tym względem Wileńszczyzny. O jego szybkim rozwoju mogą świadczyć następujące cyfry: gdy w roku 1924 (powstały w b. r. Zw. Mł. Wsi jest dalszym ciągiem dawnego Związku Młodzieży Wiejskiej) ogólna ilość Kół wynosiła 49, to obecnie liczba tych najniższych komórek organizacyjnych doszła do cyfry 310 o 7.120 członkach. Koła te są kierowane przez istniejące w każdym powiecie Powiatowe Związki Mł. Wsi, działające w myśl wytycznych, ustalonych przez Zarząd Wojewódzki w Wilnie.

Działalność Związku jest niezwykle bogata i idzie w kilku kierunkach. Duży nacisk został położony przedewszystkiem na akcję w dziedzinie wychowania rolniczego. Kierują nią sekcje rolnicze, które istnieją przy 127 Kołach, obejmując 1573 członków. Poza działalnością o charakterze propagandowym, praca sekcyj i poszczególnych ogniw organizacyjnych wyraża się w prowadzeniu planowej akcji w zakresie przysposobienia rolniczego. Ilościowo pod tym względem stan za rok bieżący przedstawia się następująco: w akcji P. R. wzięło udział 113 Kół o 286 zespołach, obejmujących 2166 jednostek konkursowych w ilości 1263 osób fizycznych.

Szkoły rolnicze ukończ. 124 osób, zaś korzystało z kursów im. Staszyca 519 czł. członków.

Niemniej ożywioną działalność wykazuje związek i w zakresie prac oświatowych. Ilościowo przedstawia się ten dorobek następująco: 114 Kół posiada własne bibljoteki, zdobyte najczęściej z dużym trudem, wszystkie zaś prenumerują jedno czasopismo, a niektóre po kilka. Systematycznych kursów różnego typu przeprowadzono 81, referatów i pogadanek zostało wygłoszonych 1354, w czem 501 przez nauczycieli. Do Uniwersytetu Ludowego uczęszczało w omawianym okresie 138 osób.

Z akcją o charakterze oświatowym pozostaje w ścisłej łączności dział kulturalno-artystyczny Związku. I w tej dziedzinie zbiorowy dorobek Związku jest także bardzo bogaty. Oto na terenie 155 Kół istniały zespoły teatralne, liczące 2013 członków. Pozatem 83 Koła posiadają chóry wielogłosowe, 32 orkiestry, 78 świetlice zaś 38 radjoaparaty. Obchodów o charakterze patrjotycznym i wewnętrzno-organizacyjnym urządzono 391, wieczornic — 790. Wycieczek krajoznawczych było 64.

Słabiej nieco przedstawia się praca w zakresie P. W. i W. F., ze względu na brak odpowiedniego instruktora i sprzętu sportowego. Sekcje P. W. posiadało w omawianym okresie 10 szkół o 154 członkach, zaś W. F. — 13 Kół o 185 członkach. P. O. S. zdobyło 124 związkowców, Odznakę Strzelecką — 26. Własne boiska posiadało 30 Kół. Interesująco przedstawia się natomiast w pracy Związku dział samorządowy. Ogółem w tej dziedzinie bierze udział 64 członków, w czem radnym gromadzkich — 28, gminnych — 15, powiatowych — 1, ławników — 2, sołtysów — 5, podsołtysów — 3, wójtów — 2, podwójcich — 1, innych pracowników samorządu — 7.

Sekcje koleżanek istniały przy 17 Kołach, skupiając w sobie 224 związkowczyń. Zajmowały się one przedewszystkiem urządzeniem 5—10 tygodniowych kursów kroju i szycia, oraz gospodarstwa domowego.

Tak w krótkim zarysie przedstawiał by się kierunek działalności i dorobek Związku Młodej Wsi na Wileńszczyźnie. Przytoczone cyfry i terenowa praca Organizacji świadczą dobitnie o tem, że nawet w najcięższym okresie młode pokolenie wiejskie nie załamuje bezczynnie rąk, lecz w ciężkim zbiorowym wysiłku buduje lepszą przyszłość wsi. Jego praca przynosi jednocześnie pozytywną odpowiedź dla tych, których mocno nie pokoi przyszły los wsi, lecz którzy nie dostrzegają cennych wartości, tkwiących w nowem pokoleniu wiejskiem.

J. Szkop.

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka Powiatowa

— „ŻYWA GAZETKA“ rozpoczęła już swoją działalność. W ubiegłą niedzielę odbył się pierwszy w tym roku numer.

Wzorem ubiegłego roku redakcja uwzględniła następujące działy: 1) artykuł wstępny, 2) wiadomości ze świata, 3) wiadomości z kraju, 4) dział gospodarczy, 5) sprawy kobiece, 6) wiadomości z Wilejki i powiatu. W miarę potrzeby będą wprowadzone inne działy, np. sportowy, ogłoszenia, „plotki wilejskie“ i t. p. Celem utrzymania kontaktu ze słuchaczami redakcja wywiesiła „skrzynkę pytań“, do której można będzie wrzucać ogłoszenia, pytania, wyrażać swoje życzenia, mimo że po każdym dziale mogą słuchacze zabierać głos z prośbą o wyjaśnienie poruszonych zagadnień.

Na pierwszym numerze „Żywej Gazetki“ było przeszło 100 słuchaczy, z czego można wnioskować, że na następnych będzie tłok i sala Związku Strzeleckiego, w której dotychczas wygłaszano gazetkę, okaże się za ciasna. Dlatego też redakcja niecierpliwie czeka na wykończenie ogromnej sali w nowowybudowanym domu ludowym, która potrafi pomieścić kilkaset ludzi. Należy zaznaczyć, iż zeszłoroczna działalność „Żywej Gazetki“, pod umiejętnem kierownictwem naczelnego redaktora p. inspektora szkolnego Stelmacha, pozwala mieć nadzieję, że rozwijać się ona będzie coraz lepiej.

W pierwszym numerze gazetki wzięli czynny udział, jako stali współpracownicy: naczelny redaktor inspektor Antoni Stelmach, kierownicy działów: p. Rodziewiczowa Irena nauczycielka, p. Szajner Mikołaj kierownik szkoły, p. Litwinowicz urzędnik, p. Doboszyński inżynier, p. Rodziewicz Witold nauczyciel i p. Mucha Piotr nauczyciel.

Ze względu na zaległy materjał pierwszy numer „Żywej Gazetki“ trwał około 3 godz., mimo to zebrani do ostatniej chwili słuchali z uwagą poszczególnych prelegentów, którzy umiejętnie wplatali między rzeczy poważne coś weselszego.

Na zakończenie słuchacze wznieśli okrzyk na cześć zeszłorocznego współpracownika p. inspektora Zdralewicza, który wyjeżdża z Wilejki. W. R.

—POŻEGNANIE INSPEKTORA SZKOLNEGO. W związku z wyjazdem z Wilejki dotychczasowego inspektora szkolnego p. Józefa Zdralewicza odbyło się 30 listopada uroczyste jego pożegnanie w klubie urzędniczym „Ognisko Polskie“, gdzie zebrało się kilkadziesiąt osób: przedstawiciele starostwa, nauczycielstwa, inspektoratu szkolnego i in. Wygłoszono szereg przemówień.

Następnego dnia odbyło się pożegnanie insp. Zdralewicza przez miejscową dziatwę szkolną. W. R.

ŁUPEM WŁAMANIA... 6 GROSZY.

29 ub. m. między godz. 24-tą a 5-tą, nieznany sprawca, zapomocą wyjęcia szyby w oknie, dostał się do kancelarji gminnej w Krzywiczach, gdzie podniósł blat biurka kasjera Stanisława Łozińskiego i z kasetki wziął 6 groszy. Ponadto w pokoju sekretarza w szufladzie wycięty został otwór, z szuflady jednak nic nie zabrano. Pocięty został również przewód telefoniczny przy słuchawce, jak również podarte zostały rachunki i listy płacy. Ślady rąk sprawcą pozacierał.

Głębokie

ROBOTY MELJORACYJNE.

W powiecie dziśnieńskim odbyła się kolaudacja robót meljoracyjnych w zakresie uregulowania rzeki Morkwy. Dzięki tej meljoracji osuszono przeszło 1.000 ha błotnistego terenu, należącego do gospodarzy wsi Koroby, Chodźki, Nowosiołki, Konstantynów, Wierzchnio i Bogdanowo.

Wykonanie tych robót nastąpiło z ramienia Urzędu Wojewódzkiego kosztem Funduszu Pracy.

SUSZARNIA LNU.

W Bereźweczu koło Głębokiego wykończono i uruchomiono wzorową suszarnię słomy lnianej, wybudowanej z kredytu, uzyskanego przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem w Państwowym Banku Rolnym.

— ZJAZD BAPTYSTÓW I INTERWENCJA PROKURATORA. W kolonji Zaszczyściki gminy szarkowskiej, w mieszkaniu Wiktora Łagunionka odbył się doroczny zjazd członków sekty baptystów przy udziale około 50 osób z różnych miejscowości pow. dziśnieńskiego i postawskiego. Po zjeździe powiadomiono prokuratora, że kierownik sekty Antoni Kwacz z Głębokiego w przemówieniu do zebranych miał ostro krytykować duchownych wyznania rzymsko-katolickiego oraz zwalczać dogmaty kościoła. Prokurator polecił policji przeprowadzić dochodzenie przeciwko baptyście Kwaczowi.

Kraśne n. Uszą

KRADZIEŻ NA LINJI TELEFONICZNEJ.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Kraśnem n. Uszą w dn. 30 ub. m. powiadomił policję o uszkodzeniu 17 izolatorów odkręcenia 7 chomątów, i wycięciu 1 odciągacza na linji telegraficzno-telefonicznej Kraśne—Gródek. Uszkodzenie to zauważył nadzorca techniczny w czasie kontroli w dniu 28 ub. m.

Zułów

NOWE WŁADZE KOŁA MŁ. WIEJSK.

Na odbytem dorocznem zebraniu wyborczem miejscowego Koła Mł. Wiejsk. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, w drugiej połowie listopada r. b. po wyborze przewodniczącego zebrania, którym został Bronisław Łukaszewicz i po złożeniu sprawozdania ustępującego Zarządu Koła, oraz odczytaniu nowego regulaminu kół młodzieży wiejskiej i zaznajomieniu się z nim członków przeprowadzono wybory do władz Koła.

Wyniki wyborów są następujące: 1) prezes Koła Zygmunt Maszczyk, 2) wiceprezes Antoni Żejmo, 3) sekretarz Edmund Żejmo, 4) skarbnik Bronisław Łukaszewicz, 5) gospodarz Leonard Rudziński.

W myśl nowego regulaminu do nowoobranego Zarządu Koła nie wszedł już bibljotekarz, który został mianowany przez kierownika sekcji oświatowej.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: przewodniczący Józef Żejmo, członkowie: Rudziński Józef i Feliks Mackiewicz. J. Ż.

N. Wilejka

— **SAMOBÓJSTWO KAPRALA. 1 b. m. o godz. 10,30 Leon Uszło, kapral nadterminowy 85 p. p. w Nowej Wilejce zranił się bardzo ciężko wystrzałem z karabinu, wskutek czego zmarł wieczorem w szpitalu wojskowym. Dochodzenie w sprawie tego samobójstwa prowadzi żandarmerja.**

Mołodeczno

CO SIĘ STAŁO Z DZIECKIEM?

Sabina Jasińska, panna, zam. czasowo w Mołodecznie przy ul. Zamkowej 10, u swej ciotki Kazimiery Sitkowej, w dniu 19 nb. m. urodziła dziecko, które przyszło na świat w warunkach normalnych zdrowe i żywe. Obecnie ustalono, że dziecka Jasińska przy sobie nie ma. Zachodzi więc podejrzenie, że je udusiła lub w inny sposób pozbawiła życia.

— PRACA SPOŁECZNA RODZINY WOJSKOWEJ przy 86 p. p. w Mołodecznie zatacza coraz szersze kręgi. Dzieci szkoły powszechnej na Buchowszczyźnie potrzebujące pomocy znalazły troskliwą opiekę w Rodzinie Wojskowej. Już od 26 paźdz. 100 dzieci otrzymuje codziennie w szkole gorącą zupę i porcję chleba. 60 dzieci otrzymało na rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego ciepłe ubrania, zrobione wyłącznie przez członkinie Rodz. Wojsk. Do bibljoteki szkolnej otrzymały dzieci 50 książek, pozatem książki szkolne, zeszyty i ołówki. Również w rocznicę Odzyskania Niepodległości, Rodzina Wojskowa urządziła zabawę dla żołnierzy w świetlicy 86 p. p. oddając dochód na cele świetlicy żołnierskiej.

Święciany

— **4 ZĘBY ZA ŚWIADECTWO W SĄDZIE.** W dniu 2 b. m. o godz. 8,30 w domu Nr. 36 przy ul. 3-go Maja w Święcianach została pobita Grazylda Minikowiczowa, lat 58, przez Antoniego i Onufrego Jackiewiczów i Spirydona Terentieja, m-ców wsi Janiańce, gm. mielegiańskiej. Wymienieni obalili Minikiewiczową na ziemię, zadali kilkanaście ran i wybili 4 zęby. Ponadto Antoni Jackiewicz zabrał Minikowiczowej 10 zł. w chusteczce, 2 bułki i obwarzanek. Powodem pobicia była zemsta za to, że Minikowiczowa w dniu krytycznym występowała jako świadek dowodowy w Sądzie Grodzkim przeciwko wymienionym. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu w Święcianach. Antoniego Jackiewicza zatrzymano, pozostali zaś zbiegli.

— **ZAMACH NA BRATA PRZY POMOCY GRANATU. W sprawie wypadku w dn. 6 ub. m. wybuchu granatu we wsi Rypiszkach, gm. łyntupskiej policja ustaliła, że bracia Franciszek i Wincenty Szeksztełło, mieszkając wspólnie z siostrą Emilją, żyli w zgodzie do 1934 r., kiedy to Franciszek Szeksztełło zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Wincenty Szeksztełło, rzekomo w obawie, aby chory brat go nie zamordował, zamykał go na noc w komorze, a ponadto skarżył się, iż koszta leczenia są bardzo wysokie, a pomimo to stan zdrowia chorego wciąż się pogarsza. O podłożenie granatu na framudze drzwi podejrzany jest Wincenty Szeksztełło, który w ten sposób chciał pozbyć się umysłowo chorego brata i odziedziczyć po nim spadek. Ustalono, że podejrzany, jako kowal, niejednokrotnie w swej kuźni rozbierał granaty i używał je do reperacji narzędzi rolniczych. Akta skierowano do wiceprokuratora 21 rejonu w Wilnie.**

Brasław

— WERYFIKACJA CZŁONKÓW KÓŁ P. O. W. Zorganizowane przed kilkoma miesiącami Koło Powiatowe POW w Brasławiu rozpoczęło ostatnio intensywną działalność organizacyjną, polegającą na przeprowadzeniu weryfikacji członków oraz zrzeszeniu wszystkich peowiaków z terenu powiatu. Obecnie koło liczy 42 kandydatów, z których kilku już zostało zweryfikowanych.

Przeprowadzona przed kilku dniami inspekcja przez Fr. Piankę wykazała, że Koło pracuje bardzo dobrze i ma warunki rozwoju.

FRYDERYK KAMPE. 29

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Lundqist odchylił się na oparcie fotelu i po krótkiej przerwie ciągnął tym samym zdecydowanym głosem:

— Do tego nigdy nie powinno dojść, zgadza się pan?,„ W tem już moja głowa ,ale pan też musi uważać... przedewszystkiem na siebie. Nie uspokoję się tak długo, póki pan z korzeniem nie wyrwie z siebie hrabiego Borskiego. W tym kierunku trzeba pracować ostrożnie i systematycznie, a wtedy wszystko pójdzie gładko i będzie pan żył jak prawdziwy Jozue Manfield, wtedy może pan robić ze mną, co chce, stawiać nieograniczone żądania —ale na sentymentalność miejsca niema i nie będzie!

— Rozumiem, — cicho powiedział Manfield.

Lundquist był wyraźnie zmartwiony. Pokiwał głową i pomyślał: W Helsinkach podobałeś mu się znacznie więcej!

W południe Manfield nieoczekiwanie zapytał swego sekretarza:

— Niech pan powie, Likanen, jakie jeszcze wiadomości pan zebrał? Czy ten... Borski... naprawdę robi wrażenie skończonego łajdaka?

Likanen opuścił głowę. Był bardzo zmieszany i przytem mocno poczerwieniał:

— Przepraszam, panie prezesie, że nie powiedziałem wszystkiego odrazu...—jąkał się—ale o nim kursują okropne pogłoski...

Manfield zapalił papierosa. Jego ręka drżała, akurat tyle, aby to się nie rzuciło w oczy sekretarzowi.

Likanen zniżył głos:

— Słyszałem, panie prezesie, że pan Borski to bigamista...

— Kto to mówił?

— Pani Rokerowa, bardzo poważna osoba, panie prezesie, żona profesora Rokera. Wprawdzie nie twierdziła, że tak było istotnie, ale wyraziła takie przypuszczenie... Potem miałem sposobność zetknąć się z panem... — zajrzał do notesu... — z panem Galewiczem.

— Z kim?

Likanen sądził, że niedość wyraźnie wymówił nazwisko, albo przekręcił je. Rzucił okiem na notatkę:

— Tak jest, panie prezesie, z panem Galewiczem. Na ulicy Jasnej ma firmę „Galewicz i Sp.“. Właśnie jego wspólnikiem był pan Borski. Tu też nasłuchałem się najgorszych rzeczy.

Manfield ściągnął usta, dwie głębokie bruzdy wystąpiły na dolnej części twarzy i nadały jej wyraz goryczy:

Galewicz, Pawełek Galewicz — myślał — przyjaciel, któremu wyświadczyłem niejedną przysługę, który całemi dniami przesiadywał u mnie!...

— Dość! — przerwał sucho. — Informacje o panu Borskim są wyczerpujące i zadawalają mnie w zupełności. Wszystkie wydatki przeleje pan na mój rachunek osobisty. Proszę pamiętać, że pańska misja powinna zostać absolutną tajemnicą.

— Tak jest, panie prezesie!

Likanen skłonił się głęboko i opuszczając gabinet szefa pomyślał:

Na miejscu Manfielda ani przez chwilę nie zaprzątałbym sobie głowy takim typem, jak pan Borski.

ROZDZIAŁ IX

William Oxley i Wanda stali przed sklepem antykwarjusza Benottiego. Za wielką szybą lustrzaną znajdowały się stare obrazy, wazy chińskie i cudne okazy porcelany francuskiej.

Oxley obrzucił roztargnionem spojrzeniem wystawę i zaczął przyglądać się postaciom, odbijającym się w szybie — jedną był on sam, drugą piękna i zgrabna dziewczyna. Po chwili przemówił:

— Szanowna pani! Jestem ogromnie zadowolony, że miałem szczęście poznać panią w Bardone i że pani się zgodziła towarzyszyć mi w podróży.

— Mister Oxley — odpowiedziała tym samym tonem — wykreślmy z naszych rozmów tytuł „szanowna pani“. Dobrze? Niech mnie pan nazywa mademoiselle Wanda.

Przytem pomyślała, że w gruncie rzeczy nie przedstawia sobą nic więcej, jak tylko sekretarkę, zaangażowaną na wyjątkowo dobrych, choć nie całkiem jasno określonych warunkach.

— Wejdźmy — zaproponował, otwierając drzwi i przepuszczając Wandę — może Benotti będzie miał coś dla nas.

(D. c. n.)

Tandeta, za którą płacą życiem

Wczoraj donieśliśmy o skutkach działalności jednej z pokątnych akuszerek. Do szpitala św. Jakóba dostarczono niejaką Julkiewiczównę, która padła ofiarą niehigjenicznie dokonanego zabiegu.

Wczoraj aresztowano winną. Okazała się nią niejaka Łukjana Łukszowa zam. przy ul. Popławskiej 13.

Łukszowa od dłuższego czasu trudniła się dokonywaniem zabiegów zakazanych. „Operacje“ dokonywała w antyhigjenicznych warunkach prymitywnemi metodami, to też ma na swojem sumieniu zapewne niejedno młode życie. Aby lepiej się zamaskować, zmieniała „akuszerka“ często mieszkania i nazwiska.

Osadzono ją na Łukiszkach. (c)

*

Do szpitala państwowego w Mołodeczanie przywieziono Helenę Kraczkowską, zam. w Radoszkowiczach, która spędziła płód przy pomocy Heleny Wróblowej, również z Radoszkowicz.

Stan zdrowia Kraczkowskiej budzi poważne obawy o życie.

Tragedja bezrobotnego

Stanisław Basłowski, szofer, właściciel małego domku przy ul. Tomasza Zana 23, zarabiał kiedyś nieźle. Mógł nawet nabyć domek.

Ostatnio jednak Basłowskiemu powodziło się coraz gorzej. Kryzys wziął go porządnie w swe szpony. Zadłużał się, stracił pracę. Bezrobotny właściciel znalazł się w sytuacji nie lepszej od zwykłego bezdomnego. Wreszcie zrezygnował z dalszej walki z życiem. Wczoraj o godz. 8 wieczorem zamknął się w łazience i w gorącej wannie przeciął sobie żyły na obu rękach. Przypadkowo znaleziono go ze słabemi oznakami życia. Przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba. (c)

Mieszanka trucizn

Ulica Fabryczna miała wczoraj swoją ponurą sensację. Lotem błyskawicy rozeszła się w tej dzielnicy wiadomość o zamachu samobójczym 25-letniej Jadwigi Hetmanowej —żony lekarza zamieszk. w domu Nr. 39 przy tejże ulicy.

Młoda niewiasta targnęła się na życie, zażywając mieszaniny arszenika i jodyny. Stało się to o godzinie dwunastej w dzień.

Służąca chcąc zapytać, co ma przygotować na obiad, weszła do pokoju i znalazła panią na otomanie, wijącą się w bólach.

Karetka pogotowia ratunkowego odwiozła desperatkę do szpitala Św. Jakóba.

Co było powodem desperackiego kroku młodej kobiety? Sąsiedzi opowiadają o tem wiele. Pogłosek tych nie uważamy za stosowne powtarzać.

Dzięki szybkiej akcji ratunkowej jest nadzieja, że uda się utrzymać nieszczęśliwą przy życiu. (c)

Dyżurny ruchu postrzelił zawiadowcę st cji i odebrał sobie życie

WILNO. (Pat.) W dniu 3 b. m., o godz. 21,40, w biurze stacyjnem stacji kolejowej Nurzec, na linji Czeremsza—Siedlce, wynikła gwałtowna sprzeczka na tle porachunków natury osobistej pomiędzy zawiadowcą tej stacji, Albinem Domańskim i wolnym od służby dyżurnym ruchu Antonim Bielawskim.

W chwili gwałtownego napięcia incydentu Bielawski strzelił 3-krotnie z rewolweru do Domańskiego, raniąc go w okolicę piersi i w ramię, poczem wystrzałem z tegoż rewolweru w skroń odebrał sobie życie. Ciężko ranny zawiadowca stacji Domański został przewieziony do szpitala.

Dyżurny ruchu Bielawski uchodził za człowieka gwałtownego i często wszczynał kłótnie i sprzeczki.

Dochodzenia prowadzi urząd prokuratorski oraz niezależnie od tego władze kolejowe.

KRONIKA

Czwartek 5 Grudzień	Dziś: Sabby Op., Niceta BW. Jutro: Mikołaja BW., Leoncji
	Wschód słońca—godz. 7 m. 26 Zachód słońca—godz. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 4.XII. 1935 r.

Ciśnienie 746
Temperatura średnia + 0
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 1
Opad —
Wiatry: południ
Tendencja: zwyżkowa
Uwagi pochmurno.

— DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 23) 4) Augustowskiego (Kijowska róg Stefańskiej)

RUCH POPULACYJNY:

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Kamenman Szloma; 2) Blucwas Zygfryd; 3) Sakowiczówna Danuta; 4) Tołoczko Leokadja 5) Łakowiczówna N. N.; 6) Mickinówna Krystyna; 7) Mickinówna Regina; 8) Sienkiewicz Zdzisław; 9) Kwiatkowska; 10) Bohdziewicz Jerzy; 11) Łakowicz N. N.; 12) Barancewicz Edward-Alojzy; 13) Korwin-Kurkowska Agnieszka Marja-Teresa; 14) N. N. Barbara; 15) Godlewska Alicja Teresa.

— **Zaślubiny:** 1) Pieciun Mikołaj — Pronopowiczówna Helena; 2) Bartoszko Edward — Wojewodówna Józefa.

— **Zgony:** 1) Simenowiczowa Chawa; 2) Sosnowski Mikołaj, leśniczy, lat 57; 3) Konisiewicz Władysław, tapicer, lat 44.

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Tordzik Emanuel, inżynier z Katowic; Kiciński Bolesław, inżynier z Warszawy; Cziurlonis Zofia z Kowna; Kern Olga literatka z Warszawy; Wollek Alois, inżynier z Berna; Pupko Szymon, przemysłowiec z Lidy.

OSOBISTA.

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO wileńskiego Kazimierz Szelągowski 4 bm wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować go będzie Stefan Bąbiński, naczelnik wydz. szkół powszechnych.

ADMINISTRACYJNA.

— POZWOLENIE NA BROŃ. Starostwo grodzkie przypomina, iż posiadacze pozwoleń na broń, ważnych na rok 1935, winni składać podania o dalszą prolongatę, nie później jednak, jak do końca bieżącego miesiąca.

MIEJSKA

— **Dziś posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś, we czwartek, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny obejmuje 8 punktów, m. in. sprawę ustalenia samoistnych podatków komunalnych na rok 1936-37.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Komitet Gospodarczy VI Powsz. Zjazdu Hist. Pol. w Wilnie** na posiedzeniu likwidacyjnem w dniu 2.XI 1935 r. uchwalił wyrazić najgorętsze podziękowanie wszystkim pp. Słuchaczkom i Słuchaczom, względnie Absolwentkom i Absolwentom U. S. B., którzy pośpieszyli Komitetowi ze swą ofiarną i bezinteresowną współpracą przy organizowaniu VI Powsz. Zjazdu Hist. Pol. na terenie Wilna.

— **Z Koła Turkologów Stud. S. N. P.** Na ostatniem Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Koła ukonstytuował się nowy Zarząd następująco: Prezes — p. W. Jewsiewicki, I wicep. —p. E. Mikołajowska, II wicepr. — p. M. Stankiewicz, sekretarz — p. A. Ludwińska, skarbnik — p. H. Meszczyński, gospodarz — p. P. Potapczyk, bibljotekarz — p. J. Starbowska.

Do współpracy zaproszeni zostali następujący referenci: Referat naukowy — p. L. Kalinowski, referat prasowy — p. St. Merło, referat towarzyski — p. L. Okulewiczówna.

SPRAWY SZKOLNE.

— GIMNAZJALNY EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI DLA EKSTERNOW odbędzie się w terminie zimowym bież. roku szkolnego w Wilnie w czasie od 27 stycznia 1936 roku do 22 lutego 1936 r.

Do podań o dopuszczenie do egzaminu należy załączyć: 1) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern uczył się, gdzie i jakie składał już egzaminy jak przygotował się do egzaminów, 2) metrykę urodzenia, 3) posiadane świadectwa szkolne, 4) wykaz przerobionej lektury z jęz polskiego i jęz. obcego, 5) dwie podpisane fotografje ze stwierdzeniem tożsamości przez władze policyjne, 6) świadectwo moralności, wydane przez administracyjne władze miejsca stałego zamieszkania oraz 7) dowód opłacenia taksy egzaminacyjnej (60 zł.) na konto czekowe I Urzędu Skarbowego w Wilnie Nr. 38314 na rachunek Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Podania przyjmowane są w Kuratorjum do dnia 15 grudnia 1935 roku włącznie.

Podania złożone po tym terminie względnie bez wymaganych załączników będzie zwrócone bez rozpatrzenia.

W podaniu należy wskazać, jakiego typu egzamin dojrzałości chce petent zdawać oraz jaki obiera język obcy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Klubu Włóczęgów.** 6 grudnia 1935 r. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu przy ul. Portowej Nr. 5—14 (w mieszkaniu p. prof. Iwo-Jaworskiego) zebranie 198 Klubu Włóczęgów.

Na zebraniu zostanie wygłoszony referat p. dr. S. Swianiewicza p. t. „Założenia naszego stosunku do współczesnej polskiej rzeczywistości“.

Wstęp na zebranie za zaproszeniami, które są rozesłane. Informacji w sprawie zaproszeń może udzielić p. Symonowicz, ul. Ofiarna 2 tel. 14—10.

— **Zarzad Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej** w Wilnie niniejszem zawiadamia członków T-wa, że w dniu 17 grudnia r. b. o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a o godz. 18,30 w drugim terminie, odbędzie się Walne Doroczne Zebranie członków T-wa w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18.

Porządek dzienny zostanie podany w osobnych zawiadomieniach.

— **Odczyty gospodarcze** Sekcji Społeczno-Ekonomicznej Koła Prawników. Dziś, we czwartek odbędzie się w sali V-ej gmachu głównego U. S. B. odczyt dr. Stanisława Paczyńskiego, dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy, p. t. „Akcja Funduszu Pracy na terenie województwa wileńskiego“. Wstęp wolny. Początek o g. 19-ej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— STRAJK PRACOWNIKÓW GMINY. W związku z wymówieniem pracy pracownikom gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie przez tymczasowy zarząd gminy, w dniu 4 bm wybuchł strajk pracowników.

Wymówienie nastąpiło wskutek prac wstępnych zarządu nad ułożeniem projektu budżetu na rok 1936.

Przez wymówienie zarząd gminy chce mieć wolną rękę przy ewentulanej obniżce pensyj pracowników gminy.

Opłatki w gil jne

W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia w najbliższych dniach poszczególne parafje katolickie wyślą swych przedstawicieli do rodzin katolickich. Będą oni dorocznym zwyczajem roznosić opłatki wigilijne.

Roznoszący opłatki zaopatrzeni mają być w upoważnienia.

Nowy radny

Na miejsce zmarłego radnego Grzegorza Żuka do Rady Miejskiej wchodzi następny skolei kandydat bloku żydowskiego, mec. **Stuczyński.**

Mec. Zaks syndykiem masy b. lombardu „Kresowja“

W związku z bankructwem lombardu „Kresowja“ Sąd wyznaczył syndyka masy upadłościowej. Został nim adwokat Eljasz Zaks.

Samobójstwo ogniomistrza

Wczoraj w godzinach popoł. do koszar PAL-u przyszedł starszy ogniomistrz Józef Pauch i zamknął się w osobnym pokoju. Po chwili rozległ się huk wystrzału. Drwi wyłamano. Pauch leżał na podłodze z przestrzeloną klatką piersiową, obok leżał karabin. Desperat nie zdradzał już objaw życia. Przy samobójcy znaleziono kartkę, z treści której wynikało, że wszystkie rachunki są w porządku, odbiera zaś sobie życie, ponieważ dostatecznie mu już dokuczyło. Samobójca osierocił żonę i dziecko. (c)

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Pożegnalny recital fortepianowy France Ellegaard w Teatrze na Pohulance.** Dziś w czwartek dn. 5-go grudnia o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance drugi i ostatni recital fortepianowy sławnej pianistki duńskiej France Ellegaard, która wykona utwory: Bacha, Mozarta, Schumanna, Liszta, Brahmsa, Debussy'ego, Skriabina i Strawińskiego. Występy tej genjalnej pianistki tak u nas jak i w Filharmonji Warszawskiej wzbudziły nieopisany entuzjazm prasy i publiczności. Ceny miejsc zwykłe. Zniżki ważne. Pozostałe bilety do nabycia wcześniej w kasie zamawiań „Lutnia“, zaś od godz. 5-ej pp. w kasie Teatru na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś jedno z ostatnich przedstawień barwnego widowiska w 10 obrazach Millöckera **„Madame Dubarry“** z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **Koncert Ady Sari w „Lutni“.** W piątek 13 grudnia odbędzie się koncert-recital znakomitej śpiewaczki Ady Sari.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 5.XII w Nowo-Święcianach wyborną komedję w 3 aktach p. t. „Życie jest skomplikowane“ — St. Kiedrzyńskiego.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w czwartek, 5 grudnia w dalszym ciągu rewja p. t. **„Kaprys hiszpański“** z udziałem całego zespołu artystycznego.

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

P. Zofja Cziurlionisowa w Wilnie

Wczoraj rano przybyła z Kowna do Wilna znana literatka litewska p. Zofja Cziurlionisowa-Kimontówna. P. Cziurlionisowa (wdowa po genjalnym malarzu i muzyku litewskim) należy do najwybitniejszych autorów dramatycznych Litwy, a jej dramat „Auszros Sunus“ (Synowie Zorzy) z życia kolporterów książek litewskich w czasie zakazu druku litewskiego cieszy się stale wielkiem powodzeniem. P. Cziurlionisowa jest pozatem lektorką uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i znaną działaczką społeczną. Jest m. in. szefem żeńskiej organizacji skautowskiej w Litwie.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 5 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Melodje z całej Polski; 7.20: Dziennik por.; 7:50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Poranek muz.; 13.00: Utwory Gabriela Faure; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Utwory na skrzypce; 16.00: Polak nie płacze; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: „O wielkości człowieka“; 17.15: Muzyka lekka; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Recital fortepianowy Zygmunta Lisickiego; 18.30: Program na piątek; 18.40: Muzyka klawesynowa; 19.00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: Skrzynka muzyczna; 19.25 Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert solistów; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21.00: Żywot niezłomny (1867—1935); 21.45: Koncert symfoniczny; 23.00: Kom. met.; 23.05: Muzyka taneczna.

Ojcobójca przed sądem

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Antoniego Kołtana z zaścianka Popiszki, gm. gierwiackiej, oskarżonego o zabicie ojca swego, Antoniego, oraz o poranienie matki, Józefy.

Nieporozumienia w rodzinie Kołtanów powstały na tle majątkowem. Kołtan ojciec miewał częste zatargi z synem, ponieważ nie chciał mu ustąpić kierownictwa w gospodarce. Kołtan syn niejednokrotnie rzucał się z pięściami na rodziców, a pewnego dnia pobił ojca dotkliwie, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia.

W roku 1934 Antoni Kołtan przemocą usunął rodziców z gospodarstwa. Sąd grodzki nakazał wkrótce eksmisję i przywrócił jego rodzicom posiadanie ziemi.

W dniu 19 sierpnia 1935 roku Kołtan syn przyszedł na pole swego ojca, chcąc skosić zasiany przez siebie jęczmień. Trzeba trafu, że jednocześnie na pole przyszedł Kołtan ojciec z żoną z tymże zamiarem.

Syn powitał ojca kamieniami, a następnie uderzył go widłami po głowie. Zadał również kilka ciosów matce, która stanęła w obronie męża. Rany, zadane Kołtanowi, były śmiertelne.

Sąd skazał ojcobójcę na 7 lat więzienia, uznając, że działał on w stanie silnego wzruszenia. Obronę wnosił adw. Chill. (w)

Tragiczna śmierć p jlanego

Bazyli Łazar, m-c wsi Kobyłki, powiadomił policję w Połoczanach (pow. mołodeczański), że w nocy o godz. 1 Jan Olechnowicz, mieszkaniec tejże wsi w towarzystwie innych wieśniaków z tej samej wsi przyprowadził Józefa Łazara, którego położono na podłodze dla wytrzeźwienia. O godz. 6 stwierdzono, że Józef Łazar nie żyje. Ustalono, że Józef Łazar wypił większą ilość samogonki na uczcie weselnej i prawdopodobnie się udusił, gdyż był położony twarzą do podłogi.

Na wileńskim bruku

WATA W OGNIU.

Widocznie sama wata nie grzeje, gdyż wczoraj w pracowni kołder M. Chanutina przy ul. Niemieckiej 23, napalono w żelaznym piecyku tak, że od rozpalonych do czerwona ścianek jego zatliła się wata i za chwilę buchnęła językami płomieni. Alarm pożarowy sprowadził na miejsce wypadku straż ogniową, która szybko pożar zlikwidowała. Straty dość znaczne. (c)

PRZEŚLADOWANA PRZEZ NIESZCZĘŚCIE.

Są ludzie t. zw. szczęśliwi, którzy stąpają przez życie po różach. Wszystko się składa, jak sobie życzą. Lecz są także i nieszczęśliwi. Tak samo mądrzy, tak samo piękni, lecz nie mający ani odrobiny szczęścia. Ich droga życiowa usłana jest cierniami.

Do kategorji nieszczęśliwych należała od samego urodzenia Bronisława Boroszkówna. Nie powodziło się jej w niczem. Miała narzeczonego, którego kochała, lecz który pewnego dnia zbiegł niewiadomo dokąd, obarczając dwojgiem dzieci i tak bardzo „kruchy“ budżet niedoszłej żony.

Boroszkówna, zam. przy ul. Szpitalnej 10, jak długo mogła walczyła z biedą, utrzymywała dzieci i jako tako radziła sobie w życiu. Lecz ostatnio sytuacja jej pogorszyła się, a może i sił do dalszej, ciężkiej walki zabrakło, postanowiła użyć sobie przez podrzucenie dzieci. „I mnie lepiej będzie i dzieciom“ — myślała w duchu nieszczęśliwa niewiasta, niosąc dzieci na ulicę Subocz. Wreszcie zatrzymała się przy bramie domu Nr. 10. Obejrzała się ostrożnie i, podrzuciwszy dzieci, rzuciła się, jak opętana, do ucieczki. Po chwili wpadła wprost w objęcia... policjanta.

— To pani podrzuciła dzieci? — zapytał surowo.

— Tak, to ja.

Gdy posterunkowy prowadził ją do komisarjatu, żaliła się, że jest taka nieszczęśliwa, nawet w podrzuceniu dzieci. Tyle kobiet podrzuca dzieci i nic, a skoro ona zdobyła się na ten krok, musiała odrazu... „wsiaknąć“.

Po spisaniu protokółu Bronisławę zwolniono.

JESZCZE NIEMA ŚNIEGU.

Jeszcze niema śniegu, a już jest ofiara saneczkowania się. Dzieci nie mogąc doczekać się prawdziwej zimy już wyruszają na „sporty“. 9-letnia Jadwiga Bogdanowiczówna (Majowa 55) hołdując tej dziecięcej zasadzie, saneczkowała się już wczoraj z pobliskiego pagórka. Sanki wywróciły się i dziewczyna wypadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie rękę. (c)

ZWIERZENIA POD WRAŻENIEM NIESAMOWITEGO ZDARZENIA.

Do jednego z biór pogrzebowych zgłosiło się wczoraj dwóch panów i zamówiło karawan pogrzebowy celem przewiezienia zwłok ze szpitala zakaźnego na Zwierzyńcu na cmentarz Piotra i Pawła. Wszystkie szczegóły pogrzebu zostały omówione, cena ustalona i wczoraj zrana wóz pogrzebowy stanął przed bramą szpitalną.

Jakże wielkie było zdziwienie obecnych, kiedy z ust jednego z karawaniarzy, który wszedł do szpitala dowiedziano się, że nieboszczyk... zaginął.

O dziwnym wypadku dowiedziało się kilku przechodniów i wkrótce niesamowicie brzmiąca wiadomość lotem błyskawicy obiegła całą dzielnicę, wywołując zrozumiałe poruszenie.

Karawaniarze nie otrzymawszy zwłok powrócili do biura.

Prawdopodobnie mieszkańcy Zwierzyńca dotychczas jeszcze łamią sobie głowy nad tem zagadkowem zjawiskiem, w świetle zaś otrzymanych przez nas informacyj, „zaginięcie“ niebosz czyka przedstawia się całkiem uchwytnie. Wyjaśniają nam, iż w łonie rodziny zmarłego zachodziły pewne nieporozumienia. Część rodziny domagała się pochowania go na cmentarzu Piotra i Pawła i dokonała niezbędnych przygotowań. Inni zdecydowali się pogrzebać zmarłego na Rossie. W szpitalu, chcąc pozostawić rodzinie czas na dyskusję, oświadczono karawaniarzom, że nieboszczyk zaginął. W rzeczywistości zaś zwłoki przeleżały w kostnicy jeszcze jedną dobę, dziś zaś nastąpi wyprowadzenie zwłok według uzgodnionego zdania. (c)

W KŁĘBACH CZADU.

Michał Filipczyk, student, oraz brat jego Józef, urzędnik, zam. przy ul. Biskupa Bandurskie go 4, znaleźli się wczorajszej nocy w kłębach trującego czadu, wydobywającego się z przedwcześnie zamkniętego, a napalonego węglem kamiennym pieca.

Nad ranem domownicy spostrzegli, iż z pokoju braci wydobywa się czad. Znaleziono ich w stanie ciężkim, wymagającym niezwłocznej pomocy lekarskiej. Zadaniu temu sprostało zaalarmowane pogotowie ratunkowe, które obu braci uratowało. (c)

Ogłoszenie I.

AKCYJNE TOWARZYSTWO KURLANDZKIEJ OLEJARNI W WILNIE SP. AKC. zawiadamia pp. Akcjonarjuszów że w dniu 29 grudnia 1935 roku o godz. 2 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego 28 m. 3. odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1934/35, 3) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków za rok 1934/35, 4) Wybory Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski. PP. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni najpóźniej na 7 dni przed jego terminem złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Wilnie, ul. Słowackiego 28.





Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza internisty przy Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby (Wileńska 25) do dnia 18 grudnia.

Ogłoszenie
o przetargu

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę:

a) mleka do szpitala Zakaźnego św. Jakóba, Sawicz i Żydowskiego, oraz do Ośrodka Zdrowia.

b) pieczywa do szpitala Zakaźnego, św. Jakóba, Sawicz i Żydowskiego.

c) lodu z ułożeniem w lodowni szpitala Zakaźnego, św. Jakóba, Sawicz i Żydowskiego, w rzeźni Miejskiej, w Halach i na Rynku Rybnym (ul. Ponarska 1).

Na każdy z wyżej wymienionych pod „a“, „b“ i „c“ przetargów winna być złożona osobna oferta ze wskazaniem cen.

Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (ul. Dominikańska 2— oficyna — pokój Nr. 2), do godziny 9-ej dnia 12 grudnia 1935 roku.

W tymże dniu o godz. 9 m. 30 odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na dostawę mleka, o godz. 10 m. 30 na dostawę pieczywa i o godz. 11 m. 30 na dostawę lodu.

Stający do przetargu na dostawę mleka i pieczywa winni załączyć do każdej oferty kaucję w wysokości 200 zł., do przetargu zaś na dostawę lodu 100 zł. oraz załączyć znaczek Zarządu Miejskiego w Wilnie na 2 zł.

Warunki przetargowe są do przejrzenia w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 2).

ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

DO WYNAJĘCIA
lokal składający się z 3-ch pokoi ze wszelk wygodami przy ul. Mickiewicza 22. Informacje u dozorcy lub tel. 1225

Futro męskie
(blam)
okazyjnie do sprzedania Miła 11—4. Tamże pluszowe portjery, serweta i duża kotara

Odstąpię
niedrogo z powodu wyjazdu jadłodajnię w dobrym punkcie z wyrobioną klijentelą, oraz mieszkanie 3-pokojowe, tamże sprzedaje się kredens, szafa, komoda, zegar, cenne obrazy, beczki i wiele in rzeczy domowego użytku. Dowiedzieć się: ulica Św Ignacego 10 m. 5

DO SPRZEDANIA
posesja drewniana z 3 ch domów, 4 mieszk. 2, 3 i 4 pokojow., wolne od ochrony lokatorów. Plac wł., ziemi 3100 m² do rzeki, położony na Antokolu bliżej rynku Cena 9500 zł. Inform. ul. Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3-4 pp.

Okazyjnie
sprzedam aparat Radjowy „Philips“ b. tanio ul. Sierakowskiego 14 (sklep)

APTEKĘ na Wołyniu
wydzierżawia się. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Dzielna 36.

Rutynowany
buchalter - bilans.
poszukuje stałej lub godzinowej pracy. Przyjmie zarząd domami, ewentual. jakiekolwiek bądź zajęcie biurowe za najskromniejsze wynagródzenie. Zgodzi się na wyjazd Kalwaryjska 84 m. 3, dla J. G.

POKÓJ
umeblowany ze wszelkiemi wygodami — do wynajęcia Piłsudskiego 34—5

Sprzedam
pięknego buldoga ul. Ostrobramska 25—1

DOKTÓR MED.
Z. Trocki
Choroby wewnętrzne (spec. płuca) przyjm. 9—10 i 4—7 w. W. Pohulanka 1, telefon 22-16

DOKTÓR MED.
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne kobiece
Wileńska 34, tel. 18-64
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTÓR MED.
N. WAŚNIEWSKI
Choroby weneryczne i skórne.
Wilno, Mickiewicza 15 m. 25 (w podwórzu).
Przyjmuje od 7—8 i 5—7

DOKTÓR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyniec, T Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 18 róg Ofiarnej (obok Sądu)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr, 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.